

Poszkodowany przez E. Jaworowicz – str. 4
 Bez junkersów bezpieczniej – str. 4
 Plajty na trakcie – str. 5
 Prystrom startuje, by wygrać – str. 6
 Promocja jakiej „Norwid” nie miał – str. 11
 Włoszczowska wróciła do szkoły – str. 14
 Zgubny portret pamięciowy – str. 15

Tygodnik Regionalny

Nr 42 (210) 18 X 2010 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
 Rok V ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com



Pijak zabił naszą panią!



- str. 8

Sobieszów wstrząśnięty tragiczną śmiercią nauczycielki emerytki



65 lat „Ekonomo”

- str. 3



Na ratunek szpitalowi

- str. 13

900 ogłoszeń konkursy rozrywka

MEBLE TO MY
 ul. Grunwaldzka 53
 ul. W. Pola 8
Dostawa w 7 dni!!!
1 299,-
 narożnik KAROL
 wymiary: 238 x 150cm
 200 tkanin do wyboru!!!
WWW.MEBLETOAMY.PL

UWAGA!!
 Cena od 2.997,00 PLN brutto za m²
DO SPRZEDANIA 3 OSTATNIE NOWE MIESZKANIA
 POŁOŻONE W CENTRUM JELENIEJ GÓRY PRZY UL. KRÓTKIEJ.
 TEL. 75/75-22-980, 697-397-297

Bukmacherzy typują prezydenta
 - str. 7

SZALEŃSTWO WYPRZEDAŃ
 50%
 70%
 Jelenia Góra
 ul. Krótka 1
 (koło kina Grand)
 mail: jg@szalecnosc.com.pl

NA TOPIE

Alina Rasiewicz

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10

W miniony czwartek Alina Rasiewicz odebrała statuetkę „Zasłużonego dla Jeleniej Góry”, symbolizującą tytuł honorowy nadany Szkole Podstawowej nr 10 im. M. Skłodowskiej-Curie przez Radę Miasta Jeleniej Góry. „Dziesiątka”, która w krajobrazie jeleniogórskiej oświaty działa już od przeszło półwiecza, jest jedną z wyróżniających się placówek edukacji powszechnej. Aktywnie bierze udział w różnych konkursach i zmaganiach.

Ostatnio w kategorii dolnoślą-

skich podstawówek zdobyła pierwsze miejsce w etapie regionalnym siódmej edycji konkursu „Moja szkoła w Unii Europejskiej”. Tym samym placówka zakwalifikowała się do etapu ogólnopolskiego. Warto dodać, że to właśnie w SP nr 10 przed 10 laty otwarto pierwsze ogólnodostępne pracownie komputerowo-internetowe w Jeleniej Górze.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

PLUS TYGODNIA

Agata i Waław Dwidowie
właściciele Hotelu Pałacu Stanisławów

Podniesiony z upadającej ruiny zabytek stał się perełką Kotliny Jeleniogórskiej. Mowa o założeniu parkowo-pałacowym w Stanisławowie, które odzyskuje dawny blask dzięki troskliwym właścicielom: Agacie i Waławowi Dwidom. Range obiektu doceniono na ogólnopolskiej arenie. Hotel Pałac Stanisławów otrzymał prestiżową statuetkę Luksusowa Marka Roku 2010. Wręczenie nagród odbyło się w drugą niedzielę października podczas uroczystej gali w hotelu InterContinental w Warszawie. Tytuł Luksusowej Marki, przyznawany przez jurorów rankingu miesięcznika dla mężczyzn „Gentleman”, przeznaczony jest dla firm, których usługi odpowiadają najwyższemu standardowi, a produkty najlepszą jakością i są przeznaczone dla najbardziej wymagających klientów. Pałac w Stanisławowie jest magicznym miejscem przyciągającym pięknej parku, a także cyklicznymi wydarzeniami kulturalnymi oraz wzorowo smaczną kuchnią.

(Agrafka)

FOT. ARCHIWUM/ TEJO



W SKRÓCIE

Pili, ogień zaproszyli

Kara nawet do pięciu lat więzienia grozi kobiecie i mężczyźnie z Karpacza, którzy po kilkudniowej libacji zasnęli z papierosami. Przyczynili się w ten sposób do pożaru, który zagroził bezpieczeństwu innych lokatorów. Ogień został ugaszony przez strażaków, którzy ewakuowali 11 osób. Na szczęście nie doszło do rozprzestrzenienia się ognia i mieszkańcy po zakończonej akcji gaśniczej powrócili do mieszkań. Nikt nie doznał żadnych obrażeń.

O Cieplicach w „Casparze”

Jutro (19 X) o godz. 19 w Hotelu Caspar przy placu Piastowskim w Cieplicach odbędzie się spotkanie z Marcinem Zawilą, posłem i kandydatem PO na prezydenta Jeleniej Góry, oraz ze Stanisławem Firsztym, dyrektorem Muzeum Przyrodniczego. Wszystkich zainteresowanych bieżącymi sprawami uzdrowiska oraz jego przyszłością zaprasza Stowarzyszenie Miłośnicy Cieplic.

(tejo)

Szantażysta wpadł w pułapkę policji

Policjanci zatrzymali mężczyznę z gminy Jeżów Sudecki, który dwa razy groził poszkodowanemu „okrutnym cierpieniem”, gdyby nie spełnił jego finansowych żądań. Zastraszony człowiek raz zapłacił pięć tysięcy złotych, ale za drugim razem zawiadomił stróżów prawa.

Sprawca i pokrzywdzony razem pracowali w jednej z firm. 28-latek na początku października zaczął szanta-



żować pokrzywdzonego. W zamian za spokój – grożąc mu pobiciem – żądał pięciu tysięcy złotych. Miała to być kara za to, że pokrzywdzony wcześniej złożył zeznania obciążające swoich kolegów w innej sprawie. Wystraszony mężczyzna wziął kredyt i zapłacił żadaną kwotę. Na

tym się jednak nie skończyło. Sprawca zażądał ponownie kolejnych pięciu tysięcy złotych.

Mężczyzna o przestępstwie powiadomił policję. Funkcjonariusze przygotowali na szantażystę pułapkę. W umówionym miejscu i czasie 28-latek miał otrzymać kopertę, w której były pieniądze. Przekazanie miało nastąpić w jednym z jeleniogórskich lokali. Tam obydwa zamknęli się w toalecie. Policjanci przygotowani byli na wejście siłowe. Jednak sprawca po kilku wezwaniach sam otworzył drzwi. Był bardzo agresywny i próbował uciekać. Został

Odpowie za wymuszenia rozbójnicze, za co grozi mu kara do 10 lat więzienia – poinformowała podinsp. Edyta Bagrowska, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Policja wystąpiła z wnioskiem o jego aresztowanie.

obezwładniony i trafił do policyjnego aresztu.

(tejo)

FOT. POLICJA

Aby zimą asfalt się trzymał!

Ekipy drogowców wypełniły pęknięcia w nawierzchni ulicy Wolności. Ma to zabezpieczyć asfalt przed pękaniem podczas nadchodzącej najzimniejszej pory roku.

Siarczyście mrozy przemieszane z odwilżami to zabójcza pogoda dla asfaltu.

Woda, która wnika w szczeliny, zamrażając rozsada nawierzchnię. Dziury po zimie to kłopot znany nie tylko jeleniogórskim drogowcom. W mieście, gdzie większość ulic – zwłaszcza w centrum – nadaje się do kapitalnego remontu – ten problem co roku jest zmartwieniem kierowców. Nie powinno tak być na części ulicy Wolności, gdzie w minionym tygodniu drogowcy

uszczelnili popękany asfalt. Czy rzeczywiście będzie to stanowiło mocne zabezpieczenie przed skutkami chłódów? Okaże się już podczas zimowych miesięcy.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK



I ty się odważ świętym być!

W przeddzień 32. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w Gimnazjum nr 3 im. Janusza Kusocińskiego w Jeleniej Górze odbyło się w miniony piątek przedstawienie charytatywne zorganizowane przez uczniów Szkolnego Koła Caritas.

Treści wpiły się w tematykę obchodzonego w minioną niedzielę – X Dnia Papieskiego. – Młodzież udowodniła, że świętość nie jest poprzeczką w dzisiejszych czasach nie do osiągnięcia – informuje

Barbara Ludorowska, katechetka z „trójki”. Do okrywania pierwiastków świętości u każdego człowieka zachęcał młodzież ksiądz Bogdan Żygadło, proboszcz parafii św. Erazma i Pankracego.



Młodzież z „trójki” cyklicznie organizuje ciekawe przedstawienia nie tylko z okazji Dnia Papieskiego.

(tejo)

Uczniowie „Gastronoma” poczuli smak sukcesu!



Łukasz Lancewicz i Michał Schab z Zespołu Szkół Licealnych i Usługowych pod kierunkiem Elżbiety Teresy Owczarek zostali finalistami drugiej edycji prestiżowego ogólnopolskiego konkursu „Zgotuj sobie sukces!”. Rozgrywki drugiego etapu zostały przeprowadzone 14 października w warszawskim Centrum Rozwoju Firm Makro Cash & Carry. Uczestników konkursu

oceniła międzynarodowa komisja złożona z profesjonalistów, dziennikarzy i krytyków kulinarnych. Jeleniogórzanie – obok jedenastu innych wybranych zespołów – zostali wyłonieni jako obiecujące talenty kulinarne i wzięli udział w finale konkursu, który wraz z galą wręczenia nagród miał miejsce dzień później – 15 października.

Serdecznie gratulujemy sukcesu, który zgotowali sobie jeleniogórcy uczniowie Zespołu Szkół Licealnych i Usługowych!

(Agrafka)

FOT. ORGANIZATORZY

W SKRÓCIE

Muzealnicy o baroku

Wokół Karkonoszy i Gór Izerskich. Sztuka barokowa na Śląsku-czesko-łużyckim Pograniczu – pod takim tytułem w minionie piątek i sobotę Muzeum Karkonoskie zorganizowało międzynarodową konferencję poświęconą epoce, która czas swojego piękna pozostawiła w wielu zabytkach w naszym regionie. Były wykłady specjalistów oraz wycieczka do najpiękniejszych barokowych pereł Kotliny Jeleniogórskiej.

Zatoczka jak nowa

Autobusy zatrzymujące się przy pawilonie Biedronki przy ulicy Wolności nie będą musiały omijać dziur i wybojów. Jest tam nowy asfalt. Stary zerwano wcześniej przygotowując podłoże na wylanie masy bitumicznej. Stan zatok przystankowych w mieście często jest fatalny. Podobny remont przydałby się także w innych miejscach.

(tejo)

Szkłane domy

Kompozycje szklane Stary Dom I i Stary Dom II autorstwa Czesława Roszkowskiego uatrakcyjnią ekspozycję Muzeum Karkonoskiego. Ekspozycje zakupił urząd miasta w Jeleniej Górze za 6 tys. zł. Obecnie wystawa dzieł Czesława Roszkowskiego w Muzeum Karkonoskiego liczy 56 szkła. Całą kolekcję można oglądać do 21 listopada.

(Angela)



Wygraj wstęp do aquaparku!
Szczegóły KONKURSU - str.29

Kłopot z rejestracją auta

4 listopada w godzinach od 8.00 do 16.00, w związku z modernizacją systemu teleinformatycznego „POJAZD” i „KIEROWCA”, nastąpi przerwa w obsłudze klientów w zakresie spraw związanych z ewidencją i rejestracją pojazdów oraz wydawaniem praw jazdy – poinformował jeleniogórski magistrat. Urzędnicy proszą o wcześniejsze załatwienie spraw w wymienionym zakresie.

Sobota bez świąteł

Spore utrudnienia w ruchu mieli w miniony weekend kierowcy, którzy przejeżdżali przez strategiczne skrzyżowanie ulic Grunwaldzkiej i Jana Pawła II. Powód: w sobotę nie działała sygnalizacja świetlna. Ruchem kierowała policja. Po poszerzeniu tej krzyżówki o jeden pas wciąż w godzinach szczytu są kłopoty z płynnym przejazdem.

Nerwowa petentka

Urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych musieli w minionym tygodniu wezwać policję, aby uspokoiła jedną z petentek, która zdenerwowała się i – mimo niepełnosprawności – zaczęła grozić pracownikom instytucji kuli, o których dotarła do siedziby ZUS. Krewką kobietę udało się mundurowym przekonać, żeby swoje sprawy załatwiała w mniej wojowniczy sposób.

(tejo)

Koniec ery parkingowych. Czas na automaty!

Od drugiego listopada kierowcy nie spotkają już w mieście parkingowych. W ich miejsce pojawią około 40 parkomatów oraz kontrolerzy. Początkowo za postój w strefie płatnego parkowania będzie można zapłacić gotówką lub kartą parkomatową dostępną w zarządzie dróg i mostów oraz biurze obsługi strefy płatnego parkowania.

Ustalane są ostatnie szczegóły strefy płatnego parkowania na terenie Jeleniej Góry. W rozmowach biorą udział przedstawiciele zarządu dróg i mostów wraz z władzami miasta oraz wyłonionym w drodze przetargu konsorcjum firm z Niemiec.

– Zgodnie z zapewnieniami konsorcjum, parkomaty w mieście mają stanąć do końca października. Obecnie trwają przygotowania do zakładania fundamentów. Wykonawca zobowiązał się, że od 2 listopada w dni robocze będzie można opłacić miejsce parkingowe poprzez wykupienie biletu parkingowego w automacie – mówi Jerzy Lenard, zastępca prezydenta Jeleniej Góry.

Zgodnie z wstępnymi ustaleniami

strefą płatnego parkowania mają zostać objęte wszystkie dotychczasowe ulice, na których parkingowi pobierali opłaty. Ponadto za zaparkowanie auta trzeba będzie zapłacić m.in. przy ulicach Chrobrego, Obrońców Pokoju, na fragmentach Mickiewicza i Sudeckiej oraz Matejki. Wyłączona ze strefy płatnego parkowania będzie natomiast ulica Grodzka, gdzie pozostaną tylko bezpłatne miejsca dla osób niepełnosprawnych.

Za zaparkowanie początkowo będzie można płacić gotówką lub kartami parkingowymi. Później może pojawić się nowe możliwości, np. za pomocą smsa. Jak na razie nie wiadomo jeszcze, gdzie dokładnie stanie biuro obsługi strefy, ale ma być ono zlokalizowane w centrum miasta.

Od początku listopada prace stracą wszyscy parkingowi.



Ulica Bankowa to jeden z największych ulicznych parkingów.

Za ile bilety? Jakie kary?

Najtańszy bilet parkingowy za złotówkę będzie upoważniał do parkowania na pół godziny. Za godzinę zapłacimy 2 zł, za dwie godziny 2,4 zł, za trzy godziny 2,8, a przy czwartej godzinie stawka wyniesie ponownie 2 zł. Ten wzrost cen ma zmotywować kierowców do rotacji pojazdów na parkingach w mieście. Jeśli ktoś nie kupi biletu i zostanie złapany przez kontrolera, zapłaci w pierwszym dniu 10 zł, jeśli zgłosi się do punktu obsługi w ciągu tygodnia, zapłaci 30 zł, a po tygodniu już 50 zł. Stawka będzie rosła wraz z upływem czasu.

Niewykluczone, że zostaną oni zatrudnieni w strefie płatnego parkowania np. do kontroli. W umowie z wykonawcą usługi nie ma jednak żadnego zapisu na ten temat. Konsorcjum nie prowadzi jeszcze naboru, ale ma go ogłosić w najbliższych dniach.

Angela FOT. TEJO

Z forum Jelonki.com

Na ul. Bankowej parkingowi spełniają dodatkowo bardzo pozytywne zadanie. Kiedy samochody zaparkowane odjeżdżają wycofując się, parkingowi pomagają, przyczyniając się do bezpieczeństwa i płynności ruchu. Oby chociaż w takich nierzadkich miejscach parkingowi mogliby zostać!

KM

Sześćdziesiątą piątą rocznicę powstania świętował w minionym tygodniu Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystycznych. W piątek do kina Grand uroczysta gala jubileuszowa przyciągnęła wielu gości.

Były władze miasta z prezydentem Markiem Obrębalskim na czele, poseł Marcin Zawila, przedstawiciele duchowieństwa z księdzem Bogdanem Żygadło, dziekanem jeleniogórskim, dyrektorzy szkół oraz młodzież.

Szczególnie gorąco byli witani byli i obecni pracownicy Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystycznych. Galę poprowadzili zastępczyni dyrektora jubilatki Maria Witkowska oraz Andrzej Grosicki, nauczyciel a także rzecznik praw ucznia. Wśród zgromadzonych w kinie pojawili się dawni dyrektorzy szkoły: Walenty Kolbik, Jan Chodor, Andrzej Dąbek, Bogdan Lesiński, Danuta Pająkiewicz oraz Eulalia Skuza. Był także gość z niemieckiej szkoły partnerskiej w Gerolstein, emerytowany jej dyrektor Joachim Kohler.

Goście gali mieli okazję

Joanna Marczevska podziękowała gościom za przybycie i mnóstwo kwiatów, które – z okazji jubileuszu – zastały rampę kinowej sceny. Przy poczęstunku była okazja do rozmów i osobistych wspomnień.

zobaczyć na ekranie kina nakręcone wcześniej wywiady ze znanymi absolwentami placówki. W jednym z nich poseł Marcin Zawila przyznał, że do szkoły poszedł przez przypadek, bo po maturze nie dostał się na pierwszy raz na studia i – zamiast iść w kamasze – wybrał pomaturalną szkołę turystyczną. Na ekranie przewinęły się także postaci Zdzisława Ziomka, dyrek-

Niech moc będzie z „Ekonomem”!

tora Hotelu Mercure, oraz Barbary Różyckiej-Jaskólskiej, szefowej Informacji Turystycznej i Kulturalnej. Był też wywiad z Joanną Marczevską, obecną dyrektorką ZSEiT, która także jest absolwentką szkoły. Przypomniała na ekranie czas stanu wojennego i własną studniówkę, która trwała do... godziny 18.

Później Joanna Marczevska przypomniała w krótkim przemówieniu historię szkoły, która sięga lipca 1945 roku i utworzenia w dwuoddziałowego Gimnazjum Kupieckiego. Ewaluowało ono w kolejne placówki nauczające coraz szerszego zakresu wiedzy z zakresu ekonomii i turystyki, aż w

połowie lat 70. XX wieku szkoły zostały ekonomiczne i hotelarsko-turystyczne zostały zintegrowane w jeden zespół. Ten – po tymczasowej zmianie nazwy – powrócił w tej właśnie postaci na oświatową mapę Jeleniej Góry.

Prezydent Marek Obrębalski udzielił krótkiego wywiadu już na scenie kina. Powiedział, że „Ekonom”, którego jest absolwentem, ukształtował jego zainteresowania i wpłynął na dalszą karierę naukową. Prezydent bardzo ciepło wspominał też swoich nauczycieli. – To byli wspaniali ludzie! W prezencie urodzinowym szkoła dostała od M. Obrębalskiego czek na 6500 złotych.

Ksiądz Bogdan Ży-



gadło zwrócił uwagę, że jubileusz jest czasem dziękczynienia za dobrych ludzi, dzięki którym szkoła mogła przetrwać i trwać dalej.

Zyczenia złożył też szef rady rodziców Ryszard Wrzos, a także Marian Huebner, przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zauważył, że ZNP także świętuje swoje 65-lecie i jest silną organizacją w „Ekonomie”. W imieniu oświatowej „Solidarności”, której jest przewodniczącym, wystąpił także Andrzej Grosicki. Zasugerował, że przy tych górnołotnych życzeniach zarówno nauczyciele jak i pracownicy oświaty ucieszyliby się jeszcze z pewnych podwyżek płac.

W imieniu dyrektorów innych szkół przemawiała Wanda Kozyra, szefowa

Mechanika, która – z Pawłem Domagałą, szefem ZSO nr 1 i Danutą Pawłowicz, dyrektorką „Handłówek” wręczyła Joannie Marczevskiej wiązanek kwiatów.

W części artystycznej wystąpił szkolny teatr, który pokazał spektakl poetycki inspirowany mottem „Wędrowka życie jest człowieka”, a także kabaret Radio „Węzeł”, który rozbawił publiczność do łez pełnym aluzji i ciętych sformułowań tekstem dotyczącym szkolnych aktualności. Morał był niezwykle pozytywny: placówka sprawiła, że jej „produkty ZSEiT” nie wyszły na... idiotów i z nostalgią po latach wracają do „Ekonomu”.

(tejo) FOT. ROBERT IGNACIAK FOT. KONRAD PRZEZDZIEK



Joanna Marczevska, dyrektorka ZSEiT, wita przybyłych na uroczystość gości.



Pokrzywdzony przez „Sprawę dla reportera”

Jeleniogórski emeryt czuje się poszkodowany przez program TVP1 „Sprawa dla reportera” i jego autorkę Elżbietę Jaworowicz. Wraz ze Stowarzyszeniem Stop Nierzetelni chce walczyć o sprawiedliwość w sądzie.

Tomasz Kammel, prezenter telewizyjny wywodzący się z Jeleniej Góry, powiedział niegdyś o Elżbiecie Jaworowicz, że „Oprah Winfrey

mogłaby się od niej uczyć zaangażowania w sprawy zwykłych ludzi, a Sophia Loren gracji w zakładaniu nogi na nogę”. Szkoda, że o ikonie ogólnopolskiego reportażu interwencyjnego nie może tego powiedzieć pewien emeryt, który twierdzi, iż stał się niejako ofiarą programu „Sprawa dla reportera”.

Sprawa przed kamerami miała miejsce w 2007 roku. Wtedy emeryt, pan Edward, wraz z żoną kupili działkę w Jeżowie Sudeckim. Pan

Edward wykopał staw, następnie rów doprowadzający wodę, a potem zbudował dziką zastawkę wodną na działce należącej do rolnika-przedsiębiorcy budowlanego, który zgłosił to do nadzoru budowlanego. Nerozwiązanym konfliktem zajęła się w rezultacie przybyła ekipa Elżbiety Jaworowicz. Wszystko miało swój przebieg w wyemitowanym programie „Sprawa dla reportera”.

Choć pan Edward nie zgodził się na pokazanie swojego wizerun-

ku, redakcja telewizyjna tego nie uwzględniła. Emeryt uważa, że w reportażu mającym konwencję wiecu na oczach widzów całego kraju był oczerniony przez jeleniogórskiego biznesmena. Przy czym został publicznie nazwany donosicielem i przestępcą gospodarczym.

Tak po roku bezskutecznie dobrowolnym i poufnym procesie dochodzenia do rozwiązania sporu z TVP1, pan Edward postanowił pozwać Elżbietę Jaworowicz o

bezwzględne wykorzystanie jego wizerunku, żądając finansowego zadośćuczynienia i sprostowania nadanej o nim nieprawdy. Gdy w Jeleniej Górze wokół sprawy zrobiło się głośno, z poszkodowanym nawiązała kontakt inna pokrzywdzona przez „Sprawę dla reportera”. W Łodzi spotkało się dwadzieścia kilka osób z całej Polski, w celu zarejestrowania Stowarzyszenia Stop Nierzetelni.

(tejo)

Niedawno Rada Etyki Mediów wydała opinię w powyższej sprawie, uznając tę skargę za zasadną. O kontrowersjach wokół programu E. Jaworowicz zrobiło się głośno po publikacji tekstu w tygodniku Newsweek. Tymczasem 18 listopada br. przed Sądem Okręgowym w Warszawie ma ruszyć proces z powództwa jeleniogórzanina.

Przez zabawę do wiedzy

Osiem drużyn ze szkół ponadgimnazjalnych prowadzących praktyczną naukę zawodu wzięło udział w potyczkach sportowych i trzech konkursach, których celem była popularyzacja wiedzy z zakresu prawa pracy.

Turniej odbył się w minionym tygodniu w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Jeleniej Górze w ramach Dni Otwartych Państwowej Inspekcji Pracy. – Dotychczas największa impreza odbywała się we Wrocławiu, ale to właśnie

w regionie młodzież potrzebuje takiej edukacji i jest na nią otwarta – powiedziała Agata Kostyk-Lewandowska, rzecznik Okręgowego Inspektoratu Pracy we Wrocławiu.

PIP chciała za pomocą zabawy zachęcić do bezpiecznej pracy i do nauki o bezpieczeństwie. Aby w momencie podejmowania pierwszej pracy młodzież miała świadomość zagrożeń, wiedziała jak się zachować, ale i czego oczekiwać i żądać od pracodawcy. Cały turniej wygrał Zespół Szkół Rzemiosł Artystycznych.

(Angela)

FOT. ANGELA



Jelonka.com

W sobotę zakończyła się wymiana piecyków gazowych na instalację systemowej ciepłej wody w trzech zabrzańskich budynkach. Lokatorzy 180 mieszkań nie będą musieli obawiać się zatrucia tlenkiem węgla. Do końca roku piece znikną łącznie z 375 lokali w jedenastu budynkach.

W minionym tygodniu podsumowano pierwszy etap wspólnego projektu Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Bez junkersów bezpieczniej

Wszystkie junkersy z budynku przy ulicy Elsnera 1 zniknęły w czerwcu. To był pierwszy z bloków, gdzie PEC i JSM rozpoczęły wymianę junkersów na urządzenia ciepłej wody, którą obecnie dostarcza PEC.

– Ludzie nie wiedzieli, czego mogą się spodziewać i jak będzie przebiegała realizacja zadania. Mieszkańcy bali się też wzrostu kosztów utrzymania. Kiedy okazało się, że demontaż junkersów i montaż urządzeń, przebiega sprawnie i bez większej ingerencji w mieszkanie, a koszty utrzymania są na tym samym poziomie, mieszkańcy zaczęli się do tej inwestycji przekonywać. Kiedyś to my musieliśmy namawiać lokatorów, teraz mamy już kilka podań o zorganizowanie w tej sprawie zebrania – wyjaśnił Tadeusz Mroczek, zastępca

Prezes Latuszek dodał, że PEC jest otwarty na wnioski od innych najeńców budynków, gdzie ciepłej wody nie ma. Firma zapewnia



Tadeusz Mroczek i Andrzej Latuszek przekonują, że wymiana junkersów na systemowe źródło ciepła jest korzystna.



Tylko pięknych dębów żal



Kilka wiekowych drzew trafiło w minionym tygodniu pod piły drwali na jednej z najładniejszych – jeszcze zadrzewionych – ulic Jeleniej Góry – ulicy Słowackiego. Po ubiegłorocznej ścinie to kolejne dęby, które zniknęły z jej krajobrazu.

Drzewa były dorodne i zdrowe, ale stanowiły zagrożenie dla pobliskich zabudowań i dla ruchu samochodowego. Już od kilku dni wisiały na nich kartki z zawiadomieniem o

dlatego, że zasłaniały miejscowym słońce i widoki z okna.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK



prezesa Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Jeleniej Górze.

– Staramy się rozszerzać zasięg ciepła systemowego w Jeleniej Górze, szczególnie w budynkach, które były dotychczas przez nas ogrzewane, ale nie posiadały dostępu do ciepłej wody. Docelowym zakresem porozumienia PEC – u z JSM jest wyposażenie w urządzenia do ciepłej wody 83 budynków spółdzielni – powiedział Andrzej Latuszek, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Jeleniej Górze.

Zdaniem oferentów przede wszystkim wpłynie to na poprawę bezpieczeństwa oraz na oszczędności wody. Junkersy nie są urządzeniami zbyt bezpiecznymi. Wymagają konserwacji, regulacji, jest w nich wybuchowy gaz. Lokale poprzez montaż nowych okien i drzwi, są zbyt uszczelnione i często nie mają cyrkulacji powietrza. Wówczas może dojść do zatrucia lokatorów tlenkiem węgla. Nie trzeba też spuszczać, jak w przypadku junkersów, kilkunastu litrów wody, żeby w kranach zaczęła płynąć ciepła ciecz.

dostawę ciepłej wody bez żadnych zbędnych formalności typu wydawania warunków technicznych, w własny koszt wykonuje roboty techniczne w obszarze węzła.

Angela
FOT. ANGELA

Do końca roku natomiast junkersy zostaną wymienione w 195 mieszkaniach przy ulicy Transportowej 13, 13a, 15, 17, 21 a i b, 22, 24 oraz Zachodniej 6. W kolejnych latach junkersy znikną z wszystkich, 83 budynków JSM, łącznie z 5975 mieszkań.

Jelonka

Wydawca: Jelonka.com Marconi Tkacz Sp. J. Adres redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marie Skłodowskiej Curie 13/2, tel.: (075) 7544400 email: redakcja@jelonka.com Redaguje zespół: Konrad Przewdziek (redaktor naczelny), Angelika Grzywacz – Dudek (zastępca redaktora naczelnego), Adrian Rec (sport), Gabriela Stefanowicz, Agata Galas Współpraca: Paweł Kucharski, Robert Ignaciak (foto), Małgorzata Kowalska (ogłoszenia) Marketing: Sylwia Myśliwiec, Jacek Prasol, Lena Aksanowa DTP: Dominik Pędziwoł Projekt makiety: Marek Tkacz, Robert Dobosz, Internet: http://www.jelonka.com Druk: Polskapersse Poligrafia o/Wrocław, ul.Kolejowa 7, 50-075 Bielany Wrocławskie Nakład: 10 tys. egz.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Rezerwujemy sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów. TS, ts - tekst sponsorowany. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Wielki handel w stolicy Karkonoszy



Pasaż Grodzki, który powstał zaledwie w ciągu 14 miesięcy, przyczynił się do poprawy wizerunku śródmieścia Jeleniej Góry. Na małym zdjęciu – miejsce przed zabudową (początek lat 90. XX wieku).

kosztować ponad 26 milionów złotych.

Na ostatniej sesji rady miejskiej uchwalono studium zagospodarowania przestrzennego dla obiektów wielkopowierzchniowych. Wpisano do niego już istniejące markety, ale i wytyczono kolejne tereny, na

których mogłyby powstać podobne. Kilkoma z nowych lokalizacji są już nawet zainteresowani inwestorzy.

Do obecnie obowiązującego studium radni wprowadzili kilka zmian dotyczących m.in. lokalizacji dużych sklepów. Od 2008 roku wojewoda zaczął bowiem uchylać plany zagospodarowa-

nia przestrzennego, w których takie lokalizacje zostały zamieszczone, a nie miały odzwierciedlenia w studium.

- Dokument natomiast był tworzony zanim w życie weszła ustawa o obiektach wielkopowierzchniowych - tłumaczy Jerzy Lenard, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. - Nanieśli-

śmy więc tam tereny, na których takie obiekty już są lub mogą powstawać zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. Część z nich była tylko usankcjonowaniem istniejących. Drugą grupą były tereny, które jako nowe zostały zakwalifikowane pod taką zabudowę.

Zarówno zdaniem prezydenta jak i radnych oraz urbanistów obiekty o dużej powierzchni z niczym by tam nie kolidowały. Część z tych gruntów będzie mogła zostać zagospodarowana w przyszłości, jak np. przy ulicy Dolnośląskiej, gdzie nie ma kanalizacji. Kilkoma z tych miejsc, choćby terenem po byłej papierni przy ulicy Wiejskiej czy przy dworcu PKS już interesowali się inwestorzy.

(Angela/tejo)
FOT. TEJO
FOT. KC

Tu mogą być wielkie sklepy

Wśród istniejących znalazły się tereny przy Tesco, Carrefourze, Pasażu Grodzkim, Castoramie, Focus Parku i czy przy Florze, gdzie takiego obiektu co prawda nie ma, ale zgodnie z planem z 2006 roku mógłby tam powstać.

W ramach nowych miejsc zakwalifikowano teren na przeciwko Urzędu Skarbowego (ulica Wolności), przy ulicach Michejdy, Dolnośląskiej, Konstytucji 3 Maja za ogródkami działkami, za Carrefourem od strony Dziwizowa, przy Wiejskiej po byłej papierni, teren przy PKS-ie oraz na przy przedłużeniu ulic Spółdzielczej - Objazdowej od strony Trasy Czeskiej.



Obiekt pod nazwą Centrum stanie przy parkingu przy ulicy Pijarskiej.

W ostatniej dekadzie października nastąpi uroczyste otwarcie Pasażu Grodzkiego. A już za rok Jeleniej Górze przybędzie kolejna galeria handlowa. Obiekt pod nazwą Centrum stanie przy parkingu przy ulicy Pijarskiej.

Lokalizacja z pewnością podniesie rangę tego miejsca, zwłaszcza po rewitalizacji kanału Młynówka. Inwestorem jest spółka ARIADNE ze Szczec-

ina, a wykonawcą prac będzie znana już jeleniogórzanom firma ERBUD, która kończy budowę Pasażu Grodzki. Całość ma



Plajty na śródmiejskim trakcie

Coraz więcej normalnych placówek handlowych likwiduje działalność w obszarze ulicy 1 Maja i Konopnickiej. Handlowców dobijają wysokie czynsze i marny popyt na towary. Obecnie już co najmniej w czterech lokalach wiszą oferty ich dzierżawy. W większości parterów śródmiejskich kamienic urządziły się zaś oddziały banków i salony telefonii komórkowych. Sklepów, gdzie można coś normalnie kupić, jest coraz mniej. Choć jeleniogórski trakt śródmiejski jest ciągiem ulic wpisanych do programów wsparcia unijnego, wciąż brak pomysłu na takie urządzenie tego miejsca, aby stało się ono reprezentacyjnym deptakiem dla mieszkańców i turystów. Prawa ekonomii są jednak nieubłagane, a miasto nie ma wpływu na działanie prywatnych właścicieli, w których rękach są kamienice leżące przy wspomnianych ulicach. Sytuacji z pewnością nie uzdrowi otwarcie galerii handlowych, gdzie skupi się handel detaliczny i gastronomia.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Rok akademicki na KK oficjalnie

Kolegium Karkonoskie uroczystie zainaugurowało 11 października dwunasty rok akademicki 2010/2011. Podczas spotkania w uczelnianej auli odbyło się uroczyste wręczenie medali dla dwóch zasłużonych wykładowców.

Kolegium Karkonoskie podobnie jak w latach ubiegłych będzie kształcić w tym roku akademickim studentów na trzech wydziałach: humanistycznym, przyrodniczym i technicznym. Wśród kilkunastu kierunków znalazły się m.in. pedagogika ze specjalnością nauczanie wczesnoszkolne

i przedszkolne, historia ze specjalnością archiwistyka, zarzą-

Po wystąpieniu Mateusza Michalaka, przewodniczącego Samorządu Studenckiego i odśpiewaniu „Gaudeamus”, uroczystość w auli zakończył wykład inauguracyjny prof. Jacka Fisiaka.



WJECHAŁ W PIESZEGO NA ZEBRZE

W miniony piątek po godzinie 9.30 obywatel Niemiec jadący od ulicy 1 Maja w stronę wiaduktu na Wincentego Pola potrącił na pasach 78-letniego mężczyznę.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Wojska Polskiego. Poszkodowany przechodził przez przejście na zielonym świetle. W tym czasie obywatel Niemiec wyjeżdżał autem

marki Mitsubishi w stronę wiaduktu na ulicy W. Pola i wjechał na prawidłowo przechodzącego pieszego. Twierdził, że go nie zauważył. Mężczyzna przewrócił się. Doznał stłuczenia biodra i trafił na badania do szpitala. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową, a sprawcę ukarano mandatem karnym.

(Angela)
FOT. ANGELA



Zniknie rudera

Do 10 listopada zostanie rozebrany mocno zniszczony budynek przy ulicy Sudeckiej, należący do Teatru im. C. K. Norwida. W budżecie zarezerwowano bowiem na to 20 tys. zł, za które nikt nie chciał się podjąć tego zadania. Prezydent miasta zgodził się na zwiększenie kwoty, którą zabronował chętny oferent, do 32,4 tys. zł. Nieruchomość ma zostać rozebrana. Nie ma jeszcze konkretnego pomysłu na zagospodarowanie terenu po wyburzonym budynku. Rozważano stworzenie w tym miejscu parkingu.

(Angela)

dzanie dokumentacją i regionalistyka oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Po inauguracyjnym wystąpieniu prof. Henryka Gradkowskiego - rektora

KK (na zdjęciu), którego słuchali m.in. zgromadzeni samorządowcy, duchowni, uczeni, studenci, przedstawiciele kuratorium oświaty i służb mundurowych, odbyła się immatrykulacja studentów pierwszego roku. Następnie wręczono medale „Zasłużony dla Kolegium Karkonoskiego”. Honorowe wyróżnienie

otrzymali dwaj wykładowcy: prof. Tadeusz Borys - ekonomista, kierownik Katedry Polityki i Ekonomiki Ochrony Środowiska Uniwersytetu Ekonomicznego, oraz prof. Władysław Dynak - prorektor ds. ogólnych Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

(Agrafka)

SUPERKANDYDAT 2010

Bawimy się w typowanie osoby, która - Waszym zdaniem - najlepiej spełniłaby misję prezydenta Jeleniej Góry w nadchodzącej kadencji. Robert Prystrom ze 110 głosami pozostaje liderem naszej zabawy. Marcin Zawila (47 kuponów) wyprzedza Huberta Papaja (45 głosów).

Czwarty jest Marek Obrębalski (43 głosów) wyprzedzając Sylwestra Urbańskiego (24 kupony). 10 głosów w dalszym ciągu ma na koncie Zygmunt Korzeniewski. Po cztery głosy przypadły Józefowi Kusiakowi i Zofii Czernow, a trzy dla Jerzego Luźniaka.

Co tydzień na łamach „Jelonki” drukujemy kupon. Mamy nadzieję,

że zarówno Państwo, jak i kandydaci, potraktują ten plebiscyt jako rozrywkę. Zabawa w ostatniej fazie - dwa tygodnie przed wyborami samorządowymi - zostanie przeniesiona na łamy portalu Jelonka.com, aby dać szansę udziału również internautom.

(RED)

KUPON PLEBISCYTOWY

Mój Superkandydat to:

.....

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres

e-mail.....

.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celach rekrutacji zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (DzU nr 133, poz. 883)

POdgrzyzanie przeciwnika



Marcin Zawila i Jerzy Łuźniak zaatakowali Marka Obrębalskiego.

Działanie wbrew interesowi Jeleniej Góry zarzucił władzom Jeleniej Góry wicemarszałek dolnośląski Jerzy Łuźniak. Dołączył się do tego kandydat na prezydenta poseł Marcin Zawila z Platformy Obywatelskiej. – To niedorzeczne bzdury – skomentował prezydent Marek Obrębalski.

Przedwyborcza walka zaczęła się jeszcze przed oficjalnym startem kampanii. Poszło o „Białego Orlika”. Jerzy Łuźniak ujawnił, że – jakoby – w nieoficjalnych rozmowach między magistratem jeleniogórskim a wydziałem sportu urzędu marszałkowskiego, przedstawicielka stolicy Karkonoszy powiedziała, że miasto nie chce „Białego Orlika”, czyli sztucznego lodowiska finansowanego w części z

pieniędzy marszałkowskich. Łuźniak chciał wyrazić taką wolę na piśmie, ale urzędniczka z Jeleniej Góry nie zgodziła się na to. Wicemarszałek nie podał jej nazwiska.

Amnezja sytuacyjna i dziwaczne perturbacje: tak prezydent Marek Obrębalski komentuje te rewelacje. – Osoba odpowiedzialna, owszem, dzwoniła do Wrocławia, aby sprecyzować datę zatwierdzenia projektu „Biały Orlik”

– mówi M. Obrębalski. Jak podkreśla, sprawa, czy miasto jest zainteresowane, jednoznacznie została potwierdzona przez radnych, którzy przyjęli wniosek prezidenta o przesunięcia budżetowe w związku z powstaniem zimowego „Orlika”.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK



Czy prezydent wyszedł ze starcia obronną ręką? Oceńcie sami.

Kłopotliwe Euro i inwestycje?

Jerzy Łuźniak i Marcin Zawila dali też wyraz zaniepokojeniu zbyt gwałtownym skomasowaniem realizacji inwestycji w mieście. Ich zdaniem może to negatywnie wpłynąć na stabilność budżetu, tym bardziej, że unijne środki są dopiero rozliczane po zakończeniu prac i wtedy dopiero wpływają do kasy miasta. Politycy PO uczulili także

radnych, aby pilnowali obietnic samorządowców dotyczących remontu stadionu przy ul. Złotniczej i jego finansowania. Jerzy Łuźniak przypomniał, że w UM były pieniądze na remont bazy sportowej, ale miasto nie skorzystało z nich. – Nie zostały także wykorzystane środki z Totalizatora Sportowego, dzięki którym można by zaoszczędzić nawet połowę wydatków – dodał. Politycy nie podzielili także hurraoptymizmu

samorządowców z Jeleniej Góry po wpisaniu naszego miasta do katalogu UEFA. Według Zawili i Łuźniaka stolica Karkonoszy znalazła się w nim tylko dzięki Pałacowi Wojanów, bo w samej Jeleniej Górze nie ma nic, co by przyciągnęło sportowców.

– Urząd marszałkowski nigdy miastu nie proponował pieniędzy na remonty bazy sportowej. Owszem: wyłożył środki na pomoc prywatnym przedsiębiorcom turystycznym,

z czego zresztą niektórzy skorzystali, na przykład Hotel Cieplice – ripostuje Marek Obrębalski. – Ruch inwestycyjny to nie nasz wymysł, ale wymogi procedur wpływają na ten kalendarz – wyjaśnił szef miasta. Prezydent Jeleniej Góry określił postawę konkurentów z PO – Jerzego Łuźniaka i Marcina Zawili – jako dążenie do wprowadzenia zamętu w jeleniogórską codzienność.



R. Prystrom: Startuję, by wygrać

– Książeczka także podstawa do ewentualnego rozliczenia mnie z moich deklaracji – mówi.

Dla kandydata Prystroma ważna jest rzetelność. – Wielu kandydatów roztraca wielkie wizje z tramwajami i kolejką miejską. To też jest istotne, ale dużo bardziej znaczące będzie, że zwycięzca listopadowego starcia spotka się z rzeczywistością, którą trzeba będzie uzdrowić – mówi Robert Prystrom.

A tu – zdaniem kandydata Wspólnego Miasta – pracy nie zabraknie, bo Jelenia Góra jest w kiepskiej kondycji. – Wzrastające wykluczenie społeczne,

poszczególnych dzielnic, które zamierza utworzyć. – Zabobrze, Centrum, Cieplice, Sobieszów, Jagniątków, Goduszyn i Maciejowa – wymienia Robert Prystrom. W każdej z dzielnic powstanie zakład gospodarki komunalnej zajmujący się wszystkim, co związane z miastem: od mieszkań do utrzymania czystości. – Z perspektywy MPGK przy ulicy Wolności nie zawsze dobrze widać, jakie są potrzeby w odleglejszych częściach miasta. Im decyzje będą zapadać bliżej mieszkańców, tym korzyść dla wszystkich większa – mówi.

Kandydat zamierza także przekazać część kompetencji decyzyjnych urzędnikom niższego szczebla. – W urzędzie pracują ludzie inteligentni, którzy często są sfrustrowani, bo mają związane ręce decyzją szefów. Ci z kolei mają mnóstwo pracy i nie zawsze decyzje zapadają tak szybko, jak chciałby tego potent. Będzie lepiej zarówno dla urzędników jak i dla mieszkańców, jeśli cały proces zostanie uproszczony – tłumaczy Robert Prystrom.

W swoim programie zamierza także skupić się na dzielnicach zaniedbanych, w których – jak mówi – drzemie potencjał. W Goduszynie zamierza zachęcić do współpracy

gminę Stara Kamienica i zbudować blisko stadniny Mostar pole golfowe i boisko. Przy węźle rasyckim i grabarowskim chciałby dać bodziec właścicielom gruntów do inwestowania w firmy ekologiczne i w gastronomię.

W kampanii Prystroma (jak twierdzi, będzie ona dojralsza, bo i on sam przez lata pracy w samorządzie i aktywnym udziale w życiu miasta dojrzał i nabrał doświadczenia), nie zabraknie akcentów związanych ze Spółką „Wodnik”. – Zamierzam zamrozić ceny wody na najbliższe cztery lata. Znacząca podwyżka, którą straszą władze spółki i samorządowcy wcale nie jest koniecznością, a woda już jest wystarczająco droga – mówi kandydat.

Deklaruje też, że priorytetem będzie likwidacja tzw. podwojnych opłat oraz wyposażenie w wodomierze wszystkich mieszkań komunalnych. – Dziś z powodu rozbieżności w klasach dokładności wodomierzy głównych z domowymi użytkownikom nalicza się horrendalnie wysokie dopłaty. Starsze małżeństwo z ulicy Wolności ma dopłacić, na przykład, 11 tysięcy złotych za dwa lata! To niedopuszczalne. Wszelkie takie przypadki obejmę abolicją, a

Robert Prystrom już raz kandydował w wyborach samorządowych na urząd prezydenta miasta. W 2002 roku otarł się o sukces. Wszedł do drugiej rundy, gdzie przegrał z Józefem Kusiakiem (SLD) różnicą około 700 głosów. W poprzednich wyborach nie mógł wziąć udziału ze względu na zaszczości prawne. W miejsce R. Prystroma wystartował Miłosz Sajnog, który wygrał pierwszą turę, a w drugiej uległ Markowi Obrębalskiemu.

regulamin spółki zmienię jednym zarządzeniem, do czego zawsze ma prawo prezydent – zapowiada Robert Prystrom.

– Jeśli wygram wybory, wymogę też na Wodniku, aby zminimalizował straty. Dziś to około 45 procent wody zużywanej przez mieszkańców. To tak jakby obok wybudować drugą Jelenią Górę – mówi prezes Wspólnego Miasta. Dodaje, że dopuszczalny poziom strat wody (z powodu różnych awarii i innych przypadków losowych) to najwyżej 15 procent.

Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

„Bo kocham to miasto” – to nie tylko hasło kandydata na prezydenta, lecz także tytuł książeczki, którą napisał. Kojarzy się sentymentalnie, ale jej zawartość to program wyborczy Roberta Prystroma, który tę pozycję rozda wyborcom, aby mieli podstawę do rozliczenia tego polityka. O ile wygra samorządowe starcie.

Lider „Wspólnego Miasta” bodaj jako pierwszy oficjalnie ogłosił, że będzie kandydował w listopadowych wyborach. Uczynił to ponad rok temu. I jako jeden z ostatnich zaczyna medialną kampanię wyborczą. Ale – jak podkreśla – wiele działań poczynił już wcześniej i liczy na wyborczy sukces. – Idziemy do wyborów, aby je wygrać – nie owija w bawełnę Robert Prystrom.

Podkreśla też, że swój program ma

Wspólne Miasto wystawi także listy we wszystkich okręgach. W tym tygodniu wyborcy poznają nazwiska osób startujących z czołowych miejsc. Robert Prystrom chciałby uzyskać w radzie sześć mandatów. Deklaruje, że jest gotowy do współpracy z każdym, kto zgodzi się na realizację jego programu. Konwencja wyborcza Wspólnego Miasta ma odbyć się na początku listopada przy okazji ósmych urodzin stowarzyszenia.

gotowy od dawna. W odróżnieniu od kontrkandydatów, którzy teraz dopiero go piszą. Zapewnia, że będzie grał fair. – Nie tak, jak jeden z moich konkurentów, który – korzystając z poselskiej poczty – zachęca wyborców do wsparcia swojej kandydatury. Robert Prystrom sam wyjdzie do ludzi i rozda im swoją książkę „Bo kocham Jelenią Górę”.

To swego rodzaju wyborczy manifest z częścią poświęconą na prezentację autora i jego biografii, jest rozdzielany o tym, w jakim stanie miasto przejmie prezydent, który wygra wybory, a także z zarysowaną wizją Jeleniej Góry przyszłości.

drastyczny brak mieszkań, niewydolny system odśnieżania i oczyszczania miasta – wylicza Robert Prystrom. Nie obiecuje, że wszystko to zniknie jak z pomocą czarodziejskiej różdżki. Zapewnia jednak, że wie, jak poprowadzić miasto, aby wyszło na prostą.

Jednym z rozwiązań, które proponuje, jest decentralizacja zarządzania Jelenią Górą i przeniesienie ośrodków decyzyjnych z ratusza i z ulicy Sudeckiej do



Ubiegłoroczne, siódme urodziny Wspólnego Miasta. I potencjalni wyborcy Roberta Prystroma.

ZADAJ PYTANIE KANDYDATOM NA URZĄD PREZYDENTA MIASTA!

Czego spodziewasz się po prezydenturze Jeleniej Góry w latach 2010 – 2014? Jakie masz oczekiwania wobec kandydatów? Za naszym pośrednictwem możesz ich zapytać, o co chcesz.

Marzena Machałek (Prawo i Sprawiedliwość), Marek Obrębalski (Razem dla Jeleniej Góry), Robert Prystrom (Wspólne Miasto), Sylwester Urbański (Sojusz Lewicy Demokratycznej) i Marcin Zawila

(Platforma Obywatelska) – oto pięciu kandydatów, którzy już oficjalnie zapowiedzieli start w wyborach. Z wieści nieoficjalnych wynika, że z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego wystartuje Bogusław

Kempiński.

Wszyscy kandydaci spotkają się na debatach prezydenckich w JelonkaTV. Jednak jeden program będzie poświęcony na odpowiedzi na Wasze pytania, które możecie

zadawać w komentarzach pod tym artykułem. Każdemu z kandydatów prześlemy pięć losowo wybranych pytań od Czytelników. Jeżeli chcecie, aby pytanie było zadane konkretnej osobie, wskaźcie, której. Na Państwa sugestie czekamy do 20 października. Zapraszamy na www.jelonka.com!

Bukmacherzy typują: Obreńbalski faworytem

Za postawioną złotówkę – 34 złote na czysto dostaną ci, którzy w zakładach bukmacherskich postawią na kandydata PSL w nadchodzących wyborach na prezydenta miasta. Oczywiście: o ile ich faworyt wygra. Póki co szanse ma niewielkie. Nie warto obstawiać Marka Obreńbalskiego, bo jest wyborczym pewniakiem.

Nietypowy ranking bukmacherów przesłała do mediów firma Tobet.com, której analitycy oszacowali opłacalność obstawienia poszczegól-

nych pretendentów do foteli prezydenckich we wszystkich miastach w Polsce. Jak wypadła Jelenia Góra?

Otóż bukmacherskim czarnym koniem są ludowcy, którzy w Jeleniej Górze jeszcze nie podali oficjalnie nazwiska swojego kandydata. Wiadomo ze źródeł nieoficjalnych, że ma to być Bogusław Kempniński. Stawiając

Aktualny prezydent jest także liderem pierwszych nieoficjalnych sondaży. Zresztą kolejność w nich jest zbieżna z typowaniem bukmacherów. Oczywiście: wiele się tu może jeszcze zmienić, bo oficjalny start kampanii wyborczej dopiero przed nami.

na jego zwycięstwo w samorządowym starciu złotówkę można dostać 35 złotych, czyli na czysto zarobić o złotówkę mniej. 25 złotych zarobimy obstawiając Sylwestra Urbańskiego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Większe szanse – zdaniem analityków bukmacherskich – ma Robert Prystrom ze Wspólnego Miasta. Tu zysk to 12 złotych i 50 groszy. Nieco mniej zarobimy obstawiając Marzenę Machałek z Prawa i Sprawiedliwości: 9 złotych 50 groszy.

Nie można się natomiast spodziewać dużych zysków stawiając na pewniaków, czyli Marcina Zawilę (Platforma Obywatelska) i Marka Obreńbalskiego (Razem dla Jeleniej

Góry). Pośel ma mniejsze szanse od obecnego prezydenta: obstawiając wygraną Zawilę dostaniemy dwa złote siedemdziesiąt groszy. Najmniej bukmacherzy zarobią stawiając na M. Obreńbalskiego: tylko 50 groszy.

(tejo)
FOT.
KONRAD
PRZEZDZIEK



Marek Obreńbalski - 1,50
Marcin Zawila - 2,70
Marzena Machałek - 9,50
Robert Prystrom - 12,50
Sylwester Urbański - 25,00
Roman Kuty - 35,00

Po lepsze jutro

Ubóstwo prowadzi do wykluczenia – to temat przewodni tegorocznej konferencji seminarijnej – szkoleniowej, w której 5 listopada br. udział wezmą m.in. członkowie Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka z Jeleniej Góry wraz z przedstawicielami wielu jeleniogórskich instytucji. Wspólnie pojadą oni do Niemiec, gdzie spotkają się z delegacjami z Austrii i Bawarii.

(Angela)

Wojewódzka feta

W minioną sobotę w Oleśnicy odbyło się huczne Święto Województwa Dolnośląskiego, które właśnie kończy 10 lat swojego istnienia po reformie administracyjnej. Organizatorzy chcieli, aby ten dzień stał się prawdziwym świętem wszystkich mieszkańców Dolnego Śląska.

(tejo)

Echa Katynia

Z inicjatywy Powiatowego Centrum Edukacji w Lwówku Śląskim odbyło się „Wleńskie spotkanie z historią” związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Celem spotkania było: zapoznanie z ogromem i potwornością zbrodni na polskich oficerach, omówienie „sprawy katyńskiej” jako instrumentu polityki sowieckiej i polskich komunistów oraz przedstawienie walki polskich sił patriotycznych o ujawnienie zbrodni.

(Agrafka)

W podniosłych nastrojach przebiegły miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej, których areną był w miniony czwartek Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych.

Zgromadzonych w sali gimnastycznej placówki przedstawiciele środowiska pedagogów oraz samorządowców, polityków i duchowieństwo – w obecności pocztów sztandarowych szkół ponadgimnazjalnych – przywitała Bożena Kiser, dyrektor ZSOiT. Podkreśliła, że od czasów powstania Komisji Edukacji Narodowej oświata w Polsce wciąż potrzebuje reform i – aby podążać za wyzwaniem czasu – wymaga szczególnej troski. Dyrektor chwaliła swoich nauczycieli a także osiągnięcia placówki, którą kieruje, w tym udział w programach unijnych (na przykład Comenius, który skutkował współpracą i wymianą uczniowską z Portugalią).

Marek Obreńbalski, prezydent miasta, podkreślił szczególny na-

strój Dnia Edukacji Narodowej. – Cieszymy się, ale nie jest to radość beztroška, jak przy okazji wielu innych świąt. Doceniamy ciężką pracę nauczycieli oraz ich wkład w wychowanie młodych mieszkańców miasta – powiedział Marek Obreńbalski.



Marzena Machałek.

Głos zabierała także posłanka Marzena Machałek. Przytoczyła słowa prof. Ryszarda Legutko: reformy nie polegają na reformowaniu spraw zepsutych przez poprzednich

Wśród wyróżnionych znalazła się, między innymi, Bożena Kiser, Marzena Hryniewicka, dyrektor SP nr 8, Joanna Konopka, dyrektorka Miejskiego Przedszkola nr 14, a także Eugeniusz Sroka, dyrektor SP nr 11, oraz Ireneusz Taraszkiewicz, szef Międzyszkolnego Ośrodka Sportu. Barbara Latosińska z wydziału oświaty poinformowała także o przyznanych jeleniogórzanom Medalach Komisji Edukacji Narodowej. Wśród uhonorowanych tym prestiżowym wyróżnieniem znaleźli się: prezydent Marek Obreńbalski, Lucyna Dzieniszewska, Bogusława Bogucka, Barbara Macuga, Helena Styńska, Małgorzata Purzycka oraz Wiesław Nowak.

Patriotycznie w święto edukacji

reformatorów. Dała do zrozumienia, że wiele jest w oświacie do zrobienia od podstaw.

Prezydent Marek Obreńbalski wręczył też wyróżnionym nauczycielom szkół i przedszkoli oraz dyrektorom placówek oświaty

nagrody finansowe. Uroczystość uświetnił



Młodzież odśpiewała „Bogurodzicę”.

występ młodzieży. Zebrani – na stojąco – wysłuchali wykonania średniowiecznej „Bogurodzicy”. Był także montaż słowno-muzyczny poświęcony Fryderykowi Chopi-

nowi. Po akademii nie zabrakło poczęstunku.

(tejo)



Prezydent Obreńbalski wręcza wyróżnionym pedagogom nagrody.

MŁODZIEŻ DODA SKRZYDEŁ LISTOM PO

Czternaście prac napłynęło na konkurs ogłoszony przez kandydata Platformy Obywatelskiej na prezydenta Jeleniej Góry, a skierowany do młodych mieszkańców. Wygrali: Karolina Wasilewska (22 lata) oraz Mateusz Ryglowski (20 lat). Nagrodą jest miejsce na listach wyborczych PO.

– Nasza metryka nie upoważnia nas, aby mówić o młodych bez ich udziału, stąd pomysł na konkurs. PO daje szansę młodym ludziom! Cztery lata temu skorzystał z niej Piotr Miedziński i został najmłodszym radnym. Ale teraz zestarzał się i musi ustąpić miejsca młodszemu w tej kategorii – powiedział Marcin Zawilę, kandydat PO.

Największe wrażenie na oceniających wywarła praca Karoliny Katarzyny Wasilewskiej, studijującej socjologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Laureatka zaproponowała, między innymi, wprowadzenie cenowych ulg

dla młodzieży na rozmaite wydarzenia kulturalne z płatnym wstępem. Karolina Wasilewska postuluje też rozszerzenie specjalności uczelnianych o kierunki potrzebne, których – jej zdaniem – w mieście brakuje. Laureatka pisze o, między innymi, kosmetyce, dietetyce, czy też europeistyce. Autorka pracy stawia także na rozwój Jeleniej Góry poprzez zaproszenie do miasta mieszkańców miejscowości powiatu jeleniogórskiego.

Karolina Wasilewska jest mieszkanką Jeżowa Sudeckiego i nie może startować do rady miejskiej w Jeleniej Górze. Dostanie zatem czwarte miejsce na liście w Jeżowie. Mateusz Ryglowski w swoim okręgu dostanie „ósemkę”. Zdaniem M. Zawilę kandydaci muszą włożyć teraz maksimum wysiłku w zachęcenie kolegów do pójścia na wybory, a sukces jest w zasięgu ręki.

Radny Piotr Miedziński, asystent posła Zawilę, zapewnił, że – oprócz tej dwójki kandydatów – na listach PO jest jeszcze kilka osób, które nie skończyły 24 lat. Nazwiska kandydatów partii do rady miasta, powiatu i poszczególnych gmin – oraz pretendentów do foteli wójtów i burmistrzów – zostaną ogłoszone 19 października (wtorek) na regionalnej konwencji PO, która o godz. 17 zacznie się w Filharmonii Dolnośląskiej.

Laureatka konkursu zapowiada także, że dołoży starań, aby w Jeżowie powstało przedszkole. Póki co dzieci z tej miejscowości uczęszczają do placówek w Jeleniej Górze.

Z kolei Mateusz Ryglowski, student AWF na Kolegium Karonoskim, skupił się w swojej pracy na sporcie i jego rozwoju w mieście. Nawiązuje do czasów prezydentury Józefa Kusiaka i organizowaniu wielu turniejów, na przykład zimowych zawodów piłki nożnej halowej dla dzieci szkół podstawowych. M. Ryglow-

skii pisze także o kiepskim stanie basenów w mieście, a także o skate-parkach, których jest za mało. Wytknął fatalny stan ścieżek rowerowych. Jego zdaniem w mieście i okolicy przydałyby się trakty dla miłośników MTB. Nawiązał również do troski o tworzenie nowych miejsc pracy, które zachęca młodzież – studiującą w innych ośrodkach – do powrotu do naszego miasta.

(tejo)
FOT. KONRAD
PRZEZDZIEK



Karolina Wasilewska i Mateusz Ryglowski mają szansę wejść do samorządu lokalnego.

Pijak zabił naszą panią



Tuż po wypadku. Potracona kobieta jeszcze żyła, kiedy do szpitala zabierano ją pogotowie.

W minioną środę Janina Sołtanowicz, emerytowana nauczycielka polskiego z Sobieszowa, wyszła po zakupy. Po poważnej operacji próbowała wszystkim udowodnić swoją niezależność. Do tragicznej chwili, kiedy 13 października przed godziną 10 wjechał w nią pijany kierowca ciężarówki. Kobieta zmarła kilka godzin po odwiezieniu do szpitala.

Janina Sołtanowicz (przeżyła 76 lat) była znana w Sobieszowie. Przez lata uczyła bowiem języka polskiego w miejscowej Szkole Podstawowej nr 1 (dziś to „piętnastka”). Jak mówi jej uczennica Anna Poręba „pani od polskiego” kładła ogromny nacisk na czytanie lektur. Krucho było z tymi, którzy się od tego obowiązku próbowali wykreślić. Ale mimo swojej stanowczości, pani Janina, była przez uczniów bardzo lubiana.

– Kiedy po tej poważnej operacji spotkała mnie kiedyś na cmentarzu, popatrzyła na mnie i zapytała „Czy ja cię kiedyś nie uczyłam?”. Kiedy potwierdziłam, przypomniała sobie i moją klasę i mnie. Lubiliśmy ją, naprawdę ją lubiliśmy - wspomina Anna Poręba. Jej uczniem, a następ-

nie kolegą był też obecny dyrektor sobieszowskiej szkoły podstawowej, Zbigniew Stępień.



To była piękna kobieta, która wygrała nawet jeden z jeleniogórskich konkursów piękności



Piękna i wymająca

– Pani Janina najpierw uczyła mnie języka polskiego, a później uczyła w szkole razem ze mną. To była miła, sympatyczna i rzeczowa osoba. Jako koleżanka była bardzo pomocna, jako nauczycielka – bardzo wymagająca. Angażowała się w swoją pracę i miała w niej spore osiągnięcia. Kiedy ja zostałem dyrektorem szkoły, pani Janina odeszła na emeryturę – mówi Zbigniew Stępień.

Ryszard Osuch chodził do klasy, której pani Janina była wychowawczynią. Jak mówi, dla uczniów, nad którymi

sprawowała wychowawstwo była jak „druga matka”. –

Kiedy zadawała nam czytanki byliśmy na nią czasami nawet trochę zli, teraz jesteśmy jej wszyscy bardzo wdzięczni. To była kobieta pełna miłości i dobroci – mówi.

Pod skrzydłami pani Janiny Sołtanowicz uczyła się też pani Kasia. Jej mama, Danuta Ostapiuk poza oddaniem i zamilowaniem nauczycielki do dzieci, wspomina coś jeszcze. – Pani Janina i ja byliśmy w podobnym wieku. Jako rodzice zawsze mówiliśmy do niej „nasza pani Janeczka”. To była piękna kobieta, która wygrała nawet jeden z jeleniogórskich konkursów piękności – mówi.

W IMIENIU REDAKCJI SKŁADAMY NAJSZCZERSZE KONDOLENCJE DLA CAŁEJ RODZINY PANI JANINY SOŁTANOWICZ.

Silny charakter

Pani Elżbieta Michajluk z Sobieszowa, również emerytowana nauczycielka, była jej przyjaciółką. Wraz ze swoim mężem poświęcała pani Janinie sporo swojego czasu. – Uczyłam dzieci pani „Janeczki”: Ewę i Marka. Mieliliśmy bardzo bliskie, wręcz przyjacielskie sto-

sunki. To była uroczą, zadbaną i przemila kobietą.

Po jej chorobie w 2006 roku wraz z mężem pomagaliśmy jej zarówno w życiu codziennym, jak i w załatwieniu dodatkowych pieniędzy na rehabilitację. Pisaliśmy dokumenty, wysyłaliśmy je. Została mi ich cała teczka. Pani Janeczka walczyła o każdy dzień, a w tej walce najpiękniejsze były dla nas chwile, kiedy się uśmiechała.

Ostatnie lata były dla niej ciężkie, po operacji słabo mówiła, powoli chodziła, ale starała się udowodnić wszystkim swoją siłę. Bardzo starała się być samodzielną. Codziennie rano wychodziła po lekkie zakupy, to był jej rytuał. Gotowała obiady, dbała o siebie. Trudno mi jest teraz o tym mówić, bo odeszła uroczą kobietą, energiczną i pełną pozytywnych emocji koleżanką – wspomina pani Elżbieta Michajluk.



Tragiczne przedpołudnie

Ci, którzy w tragicznym dniu widzieli całe zdarzenie, byli przerażeni nie tylko tym co się stało, ale przede wszystkim postawą sprawcy. Starsza kobieta chciała przejść przez ulicę niemal na przeciwko nowo otwartego sklepu Biedronka przy ulicy Cieplickiej

jej śmierci odczuwają też przyjaciele i znajomi, a także byli uczniowie „pani Janeczki od polskiego”.

Szła bardzo wolno

Nie jest znana data pogrzebu Janiny Sołtanowicz. Ciało kobiety policja zabezpieczyła do sekcji zwłok. Jak

Mniej tragedii

Przez ostatnie dziewięć miesięcy doszło do pięciu wypadków i dwunastu kolizji z udziałem pieszych. Każde z tych zdarzeń niesie tragedię całych rodzin osób potraconych i kierujących. Mimo to, wielu kierowców w dalszym ciągu jeździ z nadmierną prędkością, pod wpływem alkoholu, wyprzedza auta, które zatrzymują się by przepuścić przechodzących przez jezdnię. Asp. szt. Krzysztof Brodowski, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, przekonuje, że liczba tegorocznych zdarzeń w porównaniu do lat poprzednich spadła o około 50 – 60 procent. Takie efekty dało doświetlenie ulic oraz zamontowanie tzw. progów zwalniających na jezdniach.

w Sobieszowie. Chodziła o kuli, więc trudno było jej maszerować do miejsca, w którym znajdowało się oznakowane przejście dla pieszych. Kiedy weszła na jezdnię, pijany kierowca MANA (ponad promil alkoholu we krwi), wjechał wprost na nią.

– Po potraconiu, kierowca ciężarówki wyszedł z samochodu i nie podszedł do pani Janiny. Poszedł z tyłu pojazdu i przyglądał się, czy nic nie odczepiło mu się od samochodu. Chwilę później stanął na chodniku i rozmawiał sobie „z jakimi pijakami” – mówią świadkowie.

Kobieta nie miała wielkich szans. W bardzo poważnym stanie trafiła do szpitala. Mimo natychmiastowej pomocy lekarzy i ratowników, kilka godzin później zmarła. Pozostawiła syna Marka i córkę Ewę oraz męża i rodzinę. Żał po

mówił na miejscu Krzysztof Długosz z Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze z wstępnych ustaleń wynika, że kierowca nie obserwował prawidłowo jezdni, dodatkowo był pod wpływem alkoholu. Kobieta przechodziła bowiem wolno lub bardzo wolno, nie wtargnęła na jezdnię.

– Kierowca MAN-a usłyszy zarzut spowodowania wypadku pod wpływem alkoholu ze skutkiem śmiertelnym, za co grozi mu do 12 lat więzienia. Został już aresztowany na dwa miesiące – mówi podinsp. Edyta Bagrowska, oficer prasowy komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze.

**Angelika Grzywacz-Dudek
FOT. IZAIMATI
FOT. ARCHIWUM DOMOWE**

ŁAMY DLA DAMY

Nasze sprawy, czyli debiut

W pierwszym zdaniu chciałam się z Państwem przywitać. Postanowiłam spróbować swoich sił jako felietonistka. Serdecznie dziękuję całej redakcji Jelonki za taką możliwość i zaproszenie. Mam nadzieję, że to, co mam do powiedzenia i napisania, zainteresuje Państwa i mój debiut przyjmą Państwo z wyrozumiałością.

W jednej z największych ogólnopolskich telewizji, zaraz po wydaniu wiadomości, widziałam materiał o lokalnych kandydatach do samorządu. W sumie nie byłoby w tym wydarzeniu nic wyjątkowego, gdyby nie forma i główna myśl: w lekkiej i prześmiewczej atmosferze pokazać lokalne komitety wyborcze oraz samych kandydatów.

Wybrano kilku przedstawicieli z całego kraju. Na przykład jeden młody kandydat nosił nazwisko Marchewka i rozdawał na targu marchewki przekonując, że są zdrowe. Inni kandydaci, chyba znad morza, stawali dosłownie na głowie, aby udowodnić swoją determinację i prawdziwość.

Był też kandydat z naszej okolicy, z Bolesławca, który jest mimem i na pytania dziennikarza odpowiadał, tak jak mim to potrafi najlepiej, czyli mimiką i gestem. Materiał na końcu dowcipnie skomentował sam redaktor. Jednak zastanawiałam się, czy ci kandydaci nie byli na swój sposób oryginalni. Czy nie wykazali się wystarczającym poczuciem autoironicznego humoru?

Bo jestem przekonana, że wystartuje wielu kandydatów i wiele komitetów o śmiesznych nazwach lub bardzo konkretnych celach. Czy to powód, aby ich zniechęcać? Ludzi, którzy mają coś do powiedzenia, którzy chcą coś zrobić trzeba wspierać. Same listy i kandydaci trzech największych partii to za mało. Czasem wielkość od szaleństwa dzieli tylko lekka granica. Może wśród tych śmiesznych i zabawnych kandydatów też są nieozłofowane perły?

Druga sprawa jest związana z ekonomią. Od wielu już lat prowadzę z sukcesami różne przedsięwzięcia biznesowe w

naszym regionie. I od dwudziestu lat zmieniło się już kilkanaście rządów, było pewnie z kilkudziesięciu różnych ministrów, reprezentujących wszystkie możliwe partie polityczne. A co z warunkami prowadzenia działalności gospodarczej?

Są wprowadzane w przepisach ciągle i to nie jest dobre dla biznesu. Płacę duże podatki za to, żeby móc działać w normalnych warunkach. Czy w naszym kraju aż tak trudno jest wprowadzić coś na dwa lub trzy lata, np. stałe przepisy? Czy nikt z tych, którzy piszą ustawy i je potem poddają pod głosowanie, nie rozumie, że ciągle mieszanie przeszkadza?

Kolejna sprawa to podejście urzędników do spraw i ludzi. Oczywiście nie chcę generalizować, bo trafiają się przemiłe i kompetentne osoby. Ale czasem mam wrażenie, że urzędnik mojego państwa nie jest po to by mi pomóc, nie reprezentuje moich interesów. Wydaje mi się, że przychodzi mi udowodnić, że kombinuję. Chce mi pokazać, choć przez te kilka chwil swoją władzę i wyższość.

Jestem wychowana w poczuciu, że urzędnik to misja i zaszczyt. To człowiek, który działa w imieniu Państwa i zabezpiecza jego interesy. Do szukania złodziei są organy ścigania. Niech się oni zajmują nieuczciwymi. Przecież, jeśli zainwestowałam duże pieniądze w przedsiębiorstwo, które istnieje już 26 lat, to nie zrobiłam tego, aby to szybko zamykać. Smuci mnie, że w moim kraju sukces jest traktowany z zawiścią i podejrzliwością.

Nie jestem zawodową dziennikarką. Mimo to będę opisywać to, co widzę za oknem. Dziś dzięki Internetowi, każdy ma prawo do wypowiedzenia swoich opinii. To dobrze, bo nikt nie ma monopolu na mądrość. Warto artykułować swoje poglądy i myśli. Nie bezmyślnie narzekać na wszystko i wszystkich, ale pokazywać również pozytywne rozwiązania i sprawy. Tak właśnie będę robić w swoich felietonach. O ile oczywiście będą mnie Państwo czytać.

Barbara Marconi**PLOTKI I FAKTY****Wrogowie polityczni**

Twardy orzech do zgryzienia mają politycy, których „poróżniły” wybory samorządowe. Wczoraj „przyjaciele”, ale po ogłoszeniu wyborczych zamierzeń – adwersarze, by nie rzec: wrogowie. Podobno Marek Obrebalski na widok Marcina Zawilę przechodzi na drugą stronę ulicy. Marcin Zawilę zresztą czyni to samo. Raz panowie przeszli tak niefortunnie, że... znów znaleźli się na tym samym chodniku i – volens nolens – musieli zdawkowo kiwnąć do siebie głowami. Podobne sytuacje zachodzą zresztą przy kontakcie obecnego prezydenta z elitą jeleniogórskiej Platformy Obywatelskiej. Znajduje się ona blisko ratusza... Zimno zapowiada się także nadchodząca sesja rady miejskiej, na której w końcu prezydent będzie musiał się pojawić. A – jak wiadomo – ma on przeciwko sobie teraz niemal całą radę miejską. Nic zatem dziwnego, że na posiedzeniu będzie się czuł jak rozbitek wśród groźnych piratów.

Cztery łapy zgody

Nawiązując do informacji wyżej, Marek Obrebalski powinien kupić sobie psa. Powód? Jego adwersarz Marcin Zawilę uważa, że posiadanie zwierzęcia znacznie ułatwia spolegliwość przeciwnika (politycznego, ale nie tylko). Poseł podkreślił tę zależność podczas październikowego nabożeństwa w dniu św. Franciszka, patrona zwierząt. Zawilę powiedział, że z tymi, którzy mają psy i koty, znacznie łatwiej jest osiągnąć porozumienie niż z tymi, którzy zwierzątek nie mają. Co ciekawe, sam poseł, choć psy ma, czworonoga nie przyprowadził, bo – zaganiany w wielu obowiązkach – nie zdążył. Wszystkiego słuchał szef rady miasta Hubert Papaj, którego urodziła małżonka trzymała w dłoniach potężnego kota norweskiego. Czy ten sympatyczny mruczek był świadkiem zakulisowych rozmów platformersów? Wiele na to wskazuje...

(anzol)

Uwaga!

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

- Widzisz Mareczku, do czego to doszło...



- Muszę teraz do wszystkich wysłać sms-a,



- że to zdjęcie to chyba fotomontaż.

Hubert Papaj, przewodniczący rady miejskiej, Marek Obrebalski, prezydent Jeleniej Góry i kandydat na prezydenta.

(anzol)

OKIEM NACZELNEGO**Recepta na sukces**

Nawet cudotwórca, jeśli zostanie prezydentem miasta, straci swoje cudotwórcze właściwości, o ile nie zmobilizuje mieszkańców do autentycznej troski o jeleniogórzan i o Jelenią Górę. Wtedy cudów nie trzeba będzie, aby zamieszkać w przyjaznym mieście. Sama magiczna różdżka i wór z obietnicami niczego tu nie załatwia.

Przez lata realnego socjalizmu nie wszyscy byli przekonani, że Jelenia Góra jest naszą małą ojczyzną. Oczywiście: bzdurna jest teza, że mieszkańcy miasta celowo je niszczyli, bo nie zależało im na pięknie otoczenia, w którym dane im było żyć. To decyzje odgórne sprawiły, że wiele skarbów jeleniogórskiego

dziedzictwa zostało bezpowrotnie utraconych, a gród Krzywoustego – koszmarnie zeszpecony twarami myśli nowoczesności Polski Ludowej.

Od ponad 20 lat oficjalne pojęcie „małej ojczyzny” na dobre zagościło wśród nas. Tyle że częściej szarpniętą małą ojczyzną deklinacją politycy, zaś sami mieszkańcy – już niekoniecznie. I – choć oczywistym jest i gołym okiem widoczne, jak Jelenia Góra się w ciągu minionych 20 lat zmieniła i zmienia na plus – niezaprzeczanym jest także, że w mieście wciąż jest góra spraw do zrobienia i jeszcze większa góra do posprzątania. Wszystko w drodze do normalności, do której wciąż

dążymy i jakoś nam opornie idzie dotrzeć.

Czy mieszkańcy rzeczywiście czują więź z miastem? Nie brakuje jeleniogórzan przepelnionych prawdziwą (nie udawaną na potrzebę chwili) troską o Jelenią Górę. Trudno jednak nie oprzeć się wrażeniu, że sporo mamy ludków, których niewiele obchodzi, gdzie mieszkają.

Wystarczy spojrzeć na śródmiejskie podwórka, wstąpić do bramy odmalowanej kamienicy, wejść do klatki schodowej bloku ocieplonego styropianem, aby poczuć smród uryny i zobaczyć przejawy niechlujstwa wielu lokatorów. Pryska wówczas uluda ładności, a w oczy kole szara i pachnąca inaczej rzeczywistość.

Blyszczące elewacje kamieniczek tracą swój blask obryzane żenująco głupim bohodem z spreju. Położona kostka brukowa szybko bywa zrywana, bo inwestorzy pomylili kolejność prac. To tak jakby do prasować zafajdane gacie. Będą nogawki z kancikiem, ale i fetorkiem z krocza mocno drażniącym nozdrza.

Bo jakoś nikt nie pomyślał, że ciuch należy najpierw solidnie wyprać...

Czy będzie tak, aby wejście do popularnej niegdyś knajpy nie kończyło się wyjściem na noszach pogotowia z woreczkiem z zębami w dłoni? Czy uda się pójść na wieczorny spacer nie narażając się na zaczepki hord gówniarzy, którzy – jako owoce bezstresowego

wychowania – tresują większość społeczeństwa według swoich zasad, a raczej braku zasad? Czy – idąc śródmiejskim traktem – będzie możliwe dojście do celu w czystych butach, bez ryzyka wdepnięcia w minę zastawioną przez psa? Takie pytania można by mnożyć.

Mogą się one Państwu wydać banalne. Bo i takie są. Życie często sprowadza się do banalów. Jednak brak nawet banalnego w końcu porządku (nie jest to chyba materia, która wymaga solidnej podbudowy naukowo-politycznej) jest dla mieszkańców szczególnie dotkliwy.

Przechodniom naprawdę nie są potrzebne inteligentne światła na skrzyżowaniu, jeśli mają pewność, że kierowca zatrzyma się przed przejściem i ich przepuści. Zmotoryzowany też ich mieć nie musi, o ile wie, że zdyscypli-

nowany pieszy nie wlezie mu prosto pod koła. Niby banał, ale w świecie współczesnym nie do wyśzykowania.

Aby wprowadzić ten banalny porządek, mamy system monitoringu wizyjnego. Ale nawet najbardziej skomplikowany zestaw kamer penetrujących każdy metr kwadratowy miasta nic nie da, póki mieszkańcy będą brudzić, bić się, pluć, sikać w klatkach schodowych i pozwalać swoim psom na strzelanie kupy na śródmiejskim trakcie.

Kto przekona jeleniogórzan, że miasto jest ich domem, który sami mają posprzątać i o niego dbać, a nie oczekiwać gotowych rozwiązań podanych na tacy w pokrytym kurzem i pajęczynami życiu? Ten – jeśli zostanie prezydentem – będzie miał kadencję mlekiem i miodem płynącą.

Konrad Przedzięk

W krainie damskiej fotografii

FOTO-RUSZENIE 2010

„Wilgotność powietrza” – to tytuł kolejnej wystawy, którą cykl „Foto-ruszenie” rozpoczął swój ostatni, miniony tydzień zdjęciowego festiwalu młodych twórców. Nasycona kobiecością impreza przeszła do historii jako bodaj najciekawsze zbiorowe wydarzenie fotograficzne Jeleniej Góry.

W poniedziałek (11 X) w kinie Lot swoje czarno-białe „ulotne” fotografie pokazała Zofia Szuber. Organizatorki „Foto-ruszenia” – dzięki uprzejmości Romana Golubińskiego z „Odry Film” – ożywiły piętro największego jeleniogórskiego kina. Tam właśnie w dość niekonwencjonalny sposób gości wystawa czarno-białych kadrów Zofii Szuber.

Na wernisażu pojawiło się mnóstwo ludzi: rodzina, przyjaciele, znajomi bohaterki popołudnia, a także znani fotograficy. Bohaterka wydarzenia w ubiegłym roku skończyła liceum w Jeleniej Górze i obecnie studiuje w Poznaniu. – Jest nie tylko osobą bardzo sympatyczną, ale też robi bardzo dobre zdjęcia – powiedział o Zofii Szuber znany fotografik Krzysztof Kuczyński. – Widać, że są rzeczywiście wilgotne – dodał.

Zofia Szuber – jak wyznała – ma opory, aby nazywać siebie fotografką. Jest raczej amatorką fotografii. Jednak jej zdjęcia to nie są prace osoby, która wzięła w rękę aparat przez przypadek. Kadry są proste, ale przemyślane. Każdy z nich opowiadający jakąś historię, zawierający pewną tajemnicę, skupiający uwagę widza. Całość – bardzo dojrzała. Wernisaż ubarwił muzycznie duet Seba i Pit.

Zdjęcia po czesku

Wtorek przyniósł ekspozycję zdjęć trzech fotograficzek z sąsiednich Czech zostały dziś otwarte w Książnicy Karkonoskiej. Jana Hunterová i Milada Domanková

nazwały swoje wystawy po prostu „Fotografie”, Pavlina Soukopová dała ekspozycji tytuł „O nas”. Na zdjęciach pierwszych dwóch pań zobaczymy czeski, czarno-biały świat ulicy: fotografujące skupiają się jednak nie tyle na ogóle obrazu, ile na jego znaczących elementach.

Z kolei Pavlina Soukopová zainteresowała się światem zwierząt. Nie są to jednak portrety, jakie znamy z wielu obiegowych wyobrażeń „braci mniejszych”. Każdemu ze zdjęć autorka stała

całego festiwalu. Rzadko bowiem mamy okazję oglądać fotografie z Karkonoszy i to fotografie tak dobre i przekonujące.

Uzupełnieniem do wystawy był dostępny za darmo albumik „Úhel pohledu” (Kąt widzenia) wydany przez libereckie „Občanské sdružení” (Zrzeszenie obywatelskie), grupę 12 fotografujących (wśród nich Milada, Jana oraz Roman). Wydawnictwo zawiera wiele czarno-białych



fotografii wyraziście ilustrujących problemy społeczne Liberca.

Odjazdowy wernisaż

W środę z Karkonoskiego Salonu Sztuki odjechał nietypowy „pociąg”, do którego wsiedli uczestnicy wernisażu przedostatniej wystawy w ramach cyklu „Foto-ruszenie”. Za sterami – Ewelina Korcala i jej fotografie pod wspólnym tytułem „Enigma”, które tę podróż zilustrowały.

Wnętrze byłego dworcowego baru, w którym dziś działa część „Orient-Expressu”, czyli Karkonoskiego Salonu Sztuki, nadało fotografiom Eweliny Korcali, na co

dzień uczninicy Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze, szczególnego znaczenia. Stała ekspozycja zakątków w postaci torów kolejowych i dawnych urządzeń kolejnictwa stanowiła tło wernisażu wystawy zatytułowanej „Enigma”. Agnieszka Romanowska, koordynatorka projektu „Foto-ruszenie”, podziękowała właścicielce lokalu za udostępnienie miejsca.

Ewelina Korcala, która – jak pisze – dzięki fotografiom spogląda na świat trochę z innej strony – nie ukrywa, że nie przywiązuje większej wagi do

fotograficznych zasad. Ale mija się tu nieco z prawdą, bo jej zdjęcia są bardzo poprawne pod względem zarówno kompozycyjnym, jak i treściowym. Dziewczyna przyznaje, że fotografuje to, co ją interesuje, dlatego wystawa nie jest cyklem narracyjnym skupionym wokół jednego tematu. To udany debiut Eweliny, której można śmiało wróżyć wiele jeszcze przystanków na fotograficznej drodze.

Groza czy ironia

„(Auto)ironicznie w Krainie (kosz)Marów” – tak dość przewrotnie Patrycja Zalewska nazwała swoją ekspozycję, która wystawowo zwiędziła „Foto-ruszenie” w miniony czwartek. Jej zdjęcia, czy raczej obrazy graficzne przedstawiają dość upiorne wizje. Nie ma tu miejsca na krajobrazy nostalgiczne, to raczej kadry z kosmaru sennego. Ale czy obudzimy się po nim zlanym zimnym potem?

Trudno uniknąć skojarzeń z literaturą, czy też filmem grozy.

„Foto-ruszenie” zakończyło się projekcją filmu „Futro: portret wyobrażony Diane Arbus”. Trzecia już edycja imprezy – miejmy nadzieję – już na stałe wpisała pomysł Agnieszki Romanowskiej do kalendarza wydarzeń kulturalnej jesieni w Jeleniej Górze. Projekt tym ciekawszy, że niepowtarzalny. Choć wspólnym mianownikiem jest promocja młodych twórców, to każde wydanie jest inne. Koordynatorce życzymy powodzenia i aby za rok zaskoczyła wszystkim czwartym „Foto-ruszeniem”!

Prace Patrycji z powodzeniem mogłyby służyć za ilustrację wielu książkom o treściach z dreszczykiem. Ich amatorzy mogą czuć wręcz pewien niedosyt i chętnie obejrzeliby więcej takich obrazków. Bardziej odważni pewnie zaryzykowałiby udekorowanie takim zdjęciem ściany. Bo w końcu to tylko autoironiczna kraina kosmarów.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK



ŚWIAT WOKÓŁ NAS ŚWIATŁEM ZAPISANY

Poplenerową wystawą w galerii Miejskiego Domu Kultury Muflon w Sobieszowie zakończyły się w minioną środę polsko-czeskie warsztaty fotograficzne zatytułowane „Pisane światłem”. Na początku listopada ekspozycja trafi do Jablonca nad Nisou.

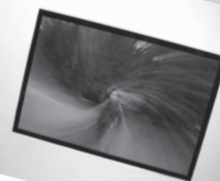
Na warsztatach, których nazwa nawiązuje do podstawowego znaczenia pojęcia „fotografia”, poruszane i opracowywane były tematy z zakresu

fotografii inscenizowanej, reportażowej, krajobrazowej oraz tytułowej – pisanej światłem.

Wśród uczestników i gości można było spotkać, między innymi, Katarzynę Karczmarską, członka Związku Polskich Artystów Fotografików, Janusza Jaremena, fotografa i założyciela wydawnictwa Jaremen Press w Jeleniej Górze, a także gości z Czech: Miloša Kirchnera, autora 14 samodziel-

nych wystaw fotograficznych, oraz Břetislava Jansa, prezesa Foto - Klubu „Szafir” w Turnovie.

Piętnastu młodych ludzi z Polski i Czech, którzy pasjonują się fotografią, uczestnicząc w



warsztatach, miało szansę doświadczyć spotkania dwóch kultur. Po krótkim przemówieniu prowadzących warsztaty, a także powitaniu przez Aleksandrę Jarocińską, dyrektora MDK „Muflon”, w bardzo sympatycznej atmosferze można było oddać się przyjemności oglądania prób opisania świata za pomocą fotografii.

Monika
FOT. MONIKA

Wystawa ta po ekspozycji w Galerii „Muflon” zostanie przewieziona do Czech i wyeksponowana w Galerii w Eurocentrum w Jabloncu nad Nysą. Wernisaż zaplanowano na 3 listopada.

Na pamiątkę wernisażu – wspólna fotografia.



Promocja „Norwida” jednym pociągnięciem kamery

Uczniowie klasy dziennikarskiej II LO im. Norwida opracowali film, którym chcą pokazać otwartość i atrakcyjność placówki. W role główne wcielili się licealiści poprzerbierani za różne postaci.

Cała trudność nakręcanego filmu polega na tym, by materiał był nagrany „jednym pociągnięciem kamery”, czyli bez żadnego montażu i cięcia. Na nagraniu natomiast są uczniowie pierwszej klasy o kierunku dziennikarskim i nie tylko, poprzerbierani za przeróżne postaci: rolników, strażaków, robotników z taczka, lalki Barbie, dziewczyn tańczących kankana, rycerzy i księżniczki, zespół muzyczny, dziewczyn na plaży, punkowców, rockowców, robotników drogowych, mikołajów, hipisów, młodą parę i wielu innych.

- Będzie to „lipdub” czyli nagranie w jednym ujęciu. Ma on promować naszą szkołę w sposób nowoczesny. Osoby uczestniczące w nagraniu filmu grają i tańczą w rytm muzyki. Będzie to reklama szkoły, która ma trafić do mło-

dieży i gimnazjalistów – mówią uczniowie – aktorzy.

Bartosz Głuszczyk z pierwszej klasy o profilu dziennikarskim na nagraniu filmu przyjechał swoim rowerem w stroju do downhillu,

ekstremalnego sportu rowerowego. Marek Dębski z pierwszej klasy prawnospołecznej, wystąpił w roli strażaka. Do zabawy został wciągnięty przez koleżankę, i jak mówi, nie żałuje, bo jest to świetna zabawa. Artur Płaczek z klasy III f z kolegami i koleżankami wystąpili w roli starożytnych Rzymian. Wioleta Harasymowicz była panną młodą a Kaja Bloch, Ewa Szpakowska, Karolina Szwał, Aleksandra Ko-

zak, Sylwia Zarzeczna, Marta Lemiszewska i Natalia, tańczyły kankana.

Łącznie w ten projekt zaangażowało się około 200 osób. Przed ostatecznym nagraniem uczniowie uczestniczyli w kilku próbach. Nad całością czuwała Ewelina Zwolińska. - Najważniejsze było to, by całość udało się nagrać jednym ujęciem, kamera musiała przejsć przez całą szkołę, nagrać tych wszystkich ludzi, którzy tańczyli w rytm muzyki – mówi.

Nagranie trwa 3, 26 min. Film będzie można oglądać na stronie internetowej szkoły oraz na serwisie You Tube.

Skąd pomysł? Z życia i mediów. - Słyszałam o tym, że nawet urzędy robią tego typu teledyski by się wypromować i pokazać ludzkie oblicze. Jest to działanie PR-owskie. Z racji tego, że jesteśmy klasą dziennikarską staramy się pomóc naszej szkole zaistnieć – tłumaczy Ewelina Zwolińska, nauczyciel II LO w Jeleniej Górze i pomysłodawczyni filmu. Całość nakręcili operatorzy TV Karkonosze Play Maciej Bartkiewicz i Rafał Gieroń.

(Angela)
FOT. ANGELA



Pierwszaki uczniowie pełnoprawni

Do grona społeczności uczniowskiej Szkoły Podstawowej nr 10 zostali w miniony czwartek uroczystie przyjęci uczniowie klas pierwszych. Zaszczytu pasowania najmłodszy dostąpili z rąk – między innymi – prezydenta Marka Obrębskiego.

Dziewięćdziesięcioro ośmiu dziewcząt i chłopców zasiadło w tym roku w ławach SP nr 10 im. Skłodowskiej-Curie. Po półtora miesiąca nauki pierwszoklasiści od 14 października są – poprzez symboliczne pasowanie – pełnoprawnymi uczniami. Dzieci przyrzekały i słu-

bowwały, że będą pilnie wykonywać swoje uczniowskie obowiązki. Odśpiewały także – a capella – hymn narodowy.

Pasowania jednej z klas dokonał Marek Obrębski, prezydent Jeleniej Góry. Zwraca-

jąc się do uczniów powiedział, że właśnie zaczynają najważniejszy dla nich etap edukacji. Teraz będą kształtowały się ich zainteresowania i ujawniały talenty, które wyznaczą dalszą szkolną drogę. Szef miasta życzył uczniom, aby ta droga poprowadziła ich do jak najbardziej pomyślnej przyszłości.

Pasowania dokonała także zastępczyni przewodniczącego rady miejskiej Anna Ragiel, oraz dyrektorka SP nr 10 Alina Rasiewicz. Jedną z klas do grona uczniów przyjęła – po

dotknięciu potężnym ołówkiem – przewodnicząca rady rodziców. Uroczystość mocno przeżywali nie tylko pierwszoklasiści, lecz także ich rodzice oraz znajomi zgromadzeni w sali „dziesiątki”.

Dyrektor szkoły Alina Rasiewicz podkreśliła rangę tego podwójnego święta. Na termin pasowania wybrano bowiem Dzień Edukacji Narodowej. Korzystając z okazji złożyła nauczycielom życzenia.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK



O nadaniu szkole tytułu „Zasłużonego dla Jeleniej Góry” przeczytasz na stronie 2.

Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu



Z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niewidomych, który obchodzony jest 15 października, (w Polsce popularnie zwany Dniem Białej Laski), odbyło się w minioną sobotę w Orient Expressie spotkanie integracyjne inwalidów wzroku.

Laska w rękę niewidomego jest jego oczami, a jej biały kolor sygnałem wyróżniającym człowieka niepełnosprawnego. Taki zamysł towarzyszył jej twórcy ociemniałemu fotografowi



Z Brystolu w 1921 roku. Dzień Osób Niewidomych świętowany jest od 1970 roku, natomiast w Polsce Dzień Białej Laski obchodzony jest już po raz dziesiąty.

Prezydium Zarządu Głównego PZN w Warszawie przyznało odznaki dla osób zasłużonych w działaniu na rzecz niewidomych. Brązową odznakę za 5 lat służby na rzecz osób niewidomych otrzymał Henryk Wojna oraz Władysław Lesiak, srebrną odznakę za 10 lat działania w środowisku niewidomych dostała Halina Mandryk, natomiast złotą odznakę za 15 lat współpracy z osobami niewidomymi wręczono Grażynie Pawlukiewicz-Rehli.

- W ten sposób chcemy pokazać społeczeństwu, że istniejemy, że mamy swoje potrzeby kulturalne i towarzyskie. Święto to obchodzone jest dopiero od lat 90. Na szczęście w Polsce coraz częściej mówi się

postrzegani w społeczeństwie. Na Dolnym Śląsku jest u nas zrzeszonych około sześć tysięcy osób - powiedziała



żyna Pawlukiewicz-Rehli, wiceprezes okręgu dolnośląskiego Polskiego Związku Niewidomych.

Prowadzący spotkanie Leszek Kopeć, ociemniały dziennikarz, poeta i pieśniarz, zacytował Antoine'a de Saint-Exupéry'ego z książ-



Na uroczystościach był również obecny nieodstępujący na krok Leszka Kopcia, jego pies przewodnik Gaspar.

o takim święcie. Świadczy to, że niewidomi zaczynają być

Małgorzata Jankowska, dyrektor okręgu dolnośląskiego Polskiego Związku Niewidomych.

Spotkanie uświetnił występem niewidomy śpiewak Armand Periekietko, który gościł już w 2004 roku w Teatrze Zdrojowym. - Pana Armanda wyłoniliśmy na przeglądzie twórczości artystycznej osób niewidomych i niedowidzących podczas koncertu autorskiego - mówi Gra-

Na uroczystości przybyło wielu gości m.in. poseł na sejm Marcin Zawila, prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębski, zastępca prezydenta Jerzy Lenard, pełnomocnik prezydenta do spraw niepełnosprawnych Mirosława Gruda-Cichocka, kierownik działu rehabilitacji Sylwia Myślicka a także prezes jeleniogórskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem Leszek Karbowski.

ki „Mały Książę”: „Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”, jednocześnie ogłaszając tę sentencję hasłem przyswiecającym celom i wspaniałym dokonaniom Koła Polskiego Osób Niewidomych w Jeleniej Górze. Prezes Danuta Musiał złożyła życzenia wszystkim niewidomym.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA

W miniony czwartek wieczorem doszło do pożaru w Szklarskie Porębie przy ul. Odrodzenia. Nie jest wykluczone, że mieszkanie podpaliła mająca problemy zdrowotne lokatorka.

Jak się dowiedzieliśmy, kobieta leczy się psychiatrycznie. Została skierowana do szpitala w Bolesławcu, ale odmówiono jej przyjęcia z braku miejsc. Taki sam powód podano w Sieniawce. Tymczasem - jak mówią sąsiedzi - kobieta stwarzała bezpośrednie zagrożenie dla

Nieprzyjęli jej do szpitala. Zaprószyła ogień?



zdrowia i życia własnego oraz innych lokatorów. Nie wiadomo jednak, czy ogień w mieszkaniu zaprószyła celowo, czy też pożar powstał z innych przyczyn. - Na szczęście skończyło

się na strachu: dzięki błyskawicznej akcji strażaków ogień nie wyrządził więcej szkód. Kłopotliwą lokatorkę przewieziono do szpitala.

(tejo)
FOT. S

Pożar ugaszono jednym prądem wody. Następnie oddymiono i przewietrzono budynek. Spaleniu uległa wersalka wraz z pościelą i częściowo ubrania porzucane po całym pomieszczeniu. Działania trwały około godziny, w akcji brało udział 5 samochodów gaśniczych oraz 17 strażaków z Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej - poinformował kapitan Andrzej Giosk, rzecznik Komendy Miejskiej PSP w Jeleniej Górze.

MALI JELENIOGÓRZANIE W ROLACH PREZENTERÓW

W minioną środę na placu Ratuszowym odbył się casting na małego prezentera telewizyjnego do programu „Psie Opowieści, czyli Ochy i Fochy”.

Dzieci mogły obejrzać na ekranach animowane teledyski, pobawić się z animatorami oraz pograć w gry związane z psami. Były również tańce, karaoke i konkursy z nagrodami jak np. malowanki, czy też plany lekcji z bohaterami programu. Dodatkowo emitowany był dla rodziców film z udziałem psychologa, który mówił o radzeniu sobie z emocjami u dzieci.

Główną atrakcją było mini studio TV, w którym najmłodszy mogli się wcielić w rolę prezentera telewizyjnego. Zadaniem w castingu było przeprowadzenie 2 minutowego wywiadu z animatorem przebranym za Maksa Ciacho - bohaterem „Psich Opowieści”. - Animator pytał mnie, jakie jest moje ulubione zwierzę, czy mam w domu jakieś zwierzątko i co lubię robić. Ze zwierząt miałam kiedyś koszatniczkę, która pochodzi z obszarów Chile i jest podobna trochę do szczurka.



Bardzo chciałabym dostać się do programu Psie Opowieści - powiedziała Martyna, uczestniczka castingu.

(Agrafka)
FOT. AGRAFKA

Kto nie zdążył na casting a chciałby jeszcze wziąć w nim udział, może przesłać indywidualne zgłoszenie na adres organizatora, który podany jest w Internecie.

ŚMIERĆ NA DRODZE

Tragicznie zakończyła się jazda 68 - letniego mieszkańca Lwówka Śląskiego, który 11 października zginął na drodze wojewódzkiej 297, dwieście metrów przed Pasiecznikiem.

Mężczyzna z niewiadomych przyczyn zjechał na lewy pas i uderzył w drzewo. Wcześniej chorował na cukrzycę. Lekarze

podejrzewają, że na drodze mógł stracić przytomność. Do tragicznego wypadku doszło dwadzieścia minut przed godziną 20.00, dwieście metrów przed tablicą „Pasiecznik”, na drodze z Wojciechowa do Lwówka Śląskiego, na prostym odcinku drogi.

Na drodze nie było żadnych śladów hamowania ani gwałtownych manewrów.

(Angela)

W Szpitalu Wojewódzkim w Jeleniej Górze uroczyste przekazano w miniony wtorek zmodernizowany oddział noworodkowy i położniczy oraz urządzenie do kruszenia kamieni w nerkach dla oddziału urologicznego. Było też spotkanie urzędników i polityków z załogą, którą ostatnio dręczył niepokój o przyszłość placówki.

Otwarto odnowione za ponad 300 tys. zł oddziały neonatologiczny i położniczy, na który czekano kilka lat. Rocznie rodzi się na nim około 1,5 tys. dzieci, z czego dziesięć procent z powodu m.in. wcześniactwa wymaga leczenia.



Stanisław Woźniak, dyrektor szpitala, z reprodukcją „Słoneczników” van Goocha, podarunkiem w ramach akcji „Szpital w kolorach”.

Modernizacja oddziału znacząco poprawiła jego funkcjonalność. Z dwóch zlikwidowanych pomieszczeń, z gabinetu oddziałowej i sekretariatu,

Na ratunek dla szpitala

Zarzuty związkowców

Kilkanaście dni temu niemal wszystkie organizacje związkowe podpisały list do władz miasta. Zarzucono w nim dyrekcji szpitala rosnące zadłużenie, nepotyzm, nierzetelność, niegospodarność i propagandę sukcesu.

powstały dwie dodatkowe sale OIOM-owskie. Oddział jest więc większy. Dla dzieci oznacza to zdecydowanie lepsze warunki pobytu i większe efekty leczenia – mówi Aldona Perlik, koordynator oddziału neonatologicznego.



Oficjalnie przekazano również drugi dostępny na Dolnym Śląsku sprzęt do rozkruszania kamieni w nerkach i moczowodach, dofinansowany kwotą 50 tys. zł oraz kilkanaście obrazów – kopii impresjonistów – namalowanych przez więźniów, w ramach programu samorządu wojewódzkiego „Szpital w kolorach”. Jerzy Łuźniak, wicemarszałek dolnośląski, powiedział, że placówce przyznano też pieniądze, trzy i pół miliona złotych na zakup rezonansu magnetycznego (realizacja do końca bieżącego roku).

Jak mówi Stanisław Woźniak, dyrektor szpitala, w ramach modernizacji oddziału neonatologicznego uzyskano cztery stanowiska do intensywnego nadzoru, co zwiększa możliwości w zakresie diagnostyki i leczenia dzieci z bardzo niską wagą.

Drugą zmodernizowaną częścią jest oddział położniczo-ginekologiczny:



Samorządowcy podczas wizyty w szpitalu wyjaśnili „trudne sprawy” z załogą placówki.



zarówno ta część, gdzie przebywają matki z małymi dziećmi, jak i blok porodowy. Sam remont trwał około miesiąca, a w zakres prac weszło odnowienie pomieszczeń, częściowa wymiana okien, remontem sanitariatów i zmian funkcjonalnych bloku

porodowego. – Cieszymy się z tych zmian, bo bez odpowiednich warunków i diagnostyki, nie ma dobrego leczenia – mówił dyrektor szpitala.

W spotkaniu udział wzięli również m.in. radna Zofia Czernow, kierownik Delegatury NFZ w Jeleniej Górze – Dorota Gniewosz, która od pozostałych uczestników i zespołu szpitala usłyszała kilka ostrych słów oraz prezes Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych – Stanisław Schubert.

Angela FOT. ANGELA

Reforma? Niekoniecznie

Zanim dyrekcja szpitala wraz z koordynatorami oddziałów przeszła pokazać nowości, Jerzy Łuźniak, wicemarszałek województwa dolnośląskiego, Jerzy Pokój, przewodniczący Sejmiku, poseł Marcin Zawila i Hubert Papaj, przewodniczący rady miejskiej, przeprowadzili długą dyskusję z ordynatorami oddziałów.

Załoga mówiła o swoich marzeniach, a politycy zapewniali, że będą o nich pamiętać. Pojawiły się też obietnice o staraniach o odciążenie szpitala jeleniogórskiego przez kolejne dwa lata. Na pytanie, jak urząd marszałkowski chce rozwiązać sytuację panującą w szpitalu w Jeleniej Górze, wicemarszałek Jerzy Łuźniak odpowiedział:

– My nie mamy czego rozwiązywać, w tym szpitalu jest tak, jak powinno być. Wszystkie oddziały pracują i przyjmują pacjentów. Była jakaś różnica zdań między załogą a dyrekcją, ale myślę, że te wszystkie nieporozumienia dotyczące trudnej sytuacji finansowej szpitala zostały wyjaśnione na spotkaniach m.in. również z nami i z dyrekcją.

– Sytuacja finansowa szpitala jest nie bardzo dobra, ale dobra. Nic szpitalowi nie grozi. Na przestrzeni ostatnich czterech lat szpital otrzymywał w różnej formie dofinansowanie z samorządu województwa dolnośląskiego w kwocie około 50 mln zł. Zadłużenie, około 50 mln zł jest, ale jest to zadłużenie bezpieczne. Była sytuacja, że szpital miał dług około 80 mln zł, próbowano go zamykać. Dzisiaj takiej

sytuacji nie ma. Jest to ostatni szpital, który nie został poddany oddłużeniu, i naszym zamiarem jest, by następny, jeśli nie ten zarząd, podjął decyzję o jego oddłużeniu. Niedawno podjęto decyzję o oddłużeniu trzech szpitali wrocławskich – zakończył wicemarszałek Łuźniak.

Z zemsty pomówił policjantkę o przekupstwo

Mieszkaniec Lwówka Śląskiego oskarżył policjantkę ruchu drogowego o wzięcie łapówki. Zrobił tak, bo kiedyś został ukarany przez tę funkcjonariuszkę za jazdę po pijanemu na rowerze.

Na początku czerwca tego roku 28-latek zadzwonił na policję twierdząc, że jest kierowcą ciągnika, który został zatrzymany do kontroli drogowej. Twierdził, że policjantka, która go zatrzymała, chciała od niego pieniądze w zamian za odstąpienie od czynności.

W trakcie dochodzenia prowadzonego przez policjantów sekcji kryminalnej lwóweckiej policji okazało się, że zgłoszenie jest fałszywe. W miniony czwartek oszust został zatrzymany. Przyznał się, że skłamał.

– Złożył fałszywe doniesienie, bo w przeszłości został przez tę właśnie policjantkę zatrzymany za jazdę na rowerze po pijanemu. Sprawca fałszywego zgłoszenia dobrowolnie poddał się karze – mówi asp. szt. Marek Madeksza z Komendy Powiatowej Policji we Lwówku Śląskim. Za pomówienie grozi kara do dwóch lat więzienia.

(Angela)

Kompleksowy remont ulicy Sygietyńskiego wykonawca planował zakończyć przed 1 stycznia 2011. Już wiadomo, że planów nie zrealizuje. Z nowej nawierzchni kierowcy będą się mogli cieszyć dopiero wiosną.

Prace przy remoncie ulicy Sygietyńskiego przez pewien czas szły pełną parą, ale zostały spowolnione przez pogodę. Obecnie wymieniany jest chodnik przy budynku poczty. Dotychczas wybudowano nowe chodniki po obu stronach ulicy od kościoła. W połowie roku Sudeckie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Jeleniej Góry, zapowiadało, że inwestycję

chce skończyć do grudnia.

– Mamy już sygnały, że wykonawca tych planów nie zrealizuje. Prace zostały opóźnione przez ulewne deszcze. Do końca roku wykonawca zdąży co najwyżej zrobić chodniki, oświetlenie i dolną warstwę jezdni. Górnej warstwy kłaść mu nie pozwolimy, bo położenie jej przy niskich temperaturach może obniżyć jej jakość i trwałość. Niezależnie jednak od tych zmian, wykonawca zdąży wykonać zadanie w terminie. Zgodnie z umową ma bowiem czas do 31 lipca 2011 roku – mówi Czesław Wandzel, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

(Angela)

Bez wybojów nie w tym roku



Warto przypomnieć, że na remont tej ulicy mieszkańcy czekali ponad dwadzieścia lat, a jej nawierzchnia przypomina szwajcarski ser. Prace rozpoczęły się tam w maju. Koszt remontu to po przetargu 1 mln 252 tys. zł.

Stłuczka na zdradliwym skrzyżowaniu

Do kolizji drogowej, w której uczestniczyło auto terenowe i mały autobus marki Mercedes Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, doszło 11 października po południu na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza z Norwida.

To kolejne zdarzenie w tym miejscu, uważanym przez wielu zmotoryzowanych za jedno z najbardziej zdradliwych w okolicy. Kierowca terenówki – wyjeżdżając z podporządkowanej Norwida – nie zatrzymał się i wymusił

pierwszeństwo na kursowym pojeździe MZK. Nikomu z pasażerów nic się nie stało. Kierowcy też wyszli z opresji bez szwanku. Przód terenowego auta został mocno uszkodzony.

(tejo)



Fot. tejo

REKLAMA

Kancelaria GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

KRONIKA POLICYJNA

Płomienne zabawy

W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dzieci 13 października spaleni uległo 18 ton siana i słomy znajdujących się w stodole w jednej z miejscowości gminy Janowice Wielkie. Maluchy weszły do stodoły, a w związku z tym, że było tam ciemno odpalili zapalniczkę, od której zajęło się siano. Dzieci uciekły i powiadomiły o zdarzeniu dorosłych. Dzięki szybkiej akcji straży pożarnej udało się zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia. Straty: cztery tysiące złotych.

A to hultaj!

Co najmniej 19 przestępstw, które popełnił w Jeleniej Górze w ciągu ostatnich dwóch tygodni, ma na koncie 17-letni uciekinier z jednego z ośrodków wychowawczych. Sprawca najczęściej kradł elementy metalowe z altanek i ogrodów działkowych, dwa razy wyrwał kobietom torebki, nieletnim z ręki pieniądze i telefony komórkowe. 10 października rozmawiającemu przez telefon 16-latkowi zagroził pobiciem, a następnie ukradł mu komórkę. Za rozbój i kradzież grozić mu może nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

Wybił złą szybę

Czternastoletni chłopak chciał popisać się przed dziewczyną wybijając szybę w mieszkaniu jej ojca. Nastolatek pomylił się jednak i słuł okno sąsiada. Miała to być „zemsta” za to, że mężczyzna opuścił rodzinę i nie dawał jej pieniędzy.

Teraz o dalszym losie „mężnego” nastolatka zadecyduje sąd rodzinny – poinformowała podinsp. Edyta Bagrowska, oficer prasowy policji jeleniogórskiej.

(tejo)

Nie rowerem górskim, ale lśniącym mercedesem z własnym nazwiskiem na karoserii zajęła na ulicy Kochanowskiego w Jeleniej Górze mistrzyni świata w kolarstwie górskim, aby odwiedzić szkołę, którą ukończyła osiem lat temu. Swoją najsłynniejszą absolwentkę, Maję Włoszczowską, II Liceum im. Żeromskiego przyjęło w minioną środę z otwartymi ramionami.

Na spotkanie z mistrzynią do auli I LO dotarli tłum młodzieży, także z innych szkół. Zawodniczka spóźniła się. Kiedy weszła, rozentuzjzmowani uczniowie zgotowali jej gorące i głośnie przywitania. Włoszczowska wkroczyła do auli w towarzystwie prezydenta miasta Marka Obrębalskiego oraz gospodarza obiektu Pawła Domagały, dyrektora ZSO nr 1.

Marek Obrębalski podziękował Mai Włoszczowskiej za promocję miasta i pogratulował po raz kolejny sukcesów. Paweł Domagała zaczął nietypowo, bo od slajdów z pożegnania absolwentów I LO w roku 2002. Przypominał też ówczesne osiągnięcia kolarki. Sporo tego było, a do tego: średnia pięćzero, a z matury – cztery osiem. – Co było później, pani Maju? – zapytał.

Bohaterka przewidzianego na niemal półtorej godziny spotkania zwróciła się do uczniów z zachętą, aby ich pasje nie przysłaniały nauki. Wyjaśniła też, że sama usiłowała pogodzić treningi ze szkołą, która zawsze była dla niej bardzo ważna, choć – w pewnym momencie – rower trafił na pierwsze miejsce. Zawsze jednak nadrabiała zaległości i ukończyła studia na Politechnice Wrocławskiej. Włoszczowska jest matematykiem finansowym.

– Sportowcem nie można być w nieskończoność, a kontuzja może wyeliminować zawodnika z gry w każdej chwili – mówiła mistrzyni świata. Dlatego takie zaplecze w postaci dobrego

Powrót Mai do szkolnej ławy



Maja Włoszczowska wśród licealistów z Pawłem Domagałą, dyrektorem ZSO nr 1, oraz prezydentem Markiem Obrębalskim.

fachu jest potrzebne. Dodała także, że jako matematyk finansowy jest zupełnie inaczej postrzegana w środowisku.

Licealiści przygotowali dla swojej gościa prezentację

MAJA WŁOSZCZOWSKA PRZYNAŁA, ŻE PIERWSZY ROWER DOSTAŁA, KIEDY JESZCZE NIE SKOŃCZYŁA 10 LAT. DODAŁA TEŻ, ŻE NA PIERWSZE SPACERY JEDNOŚLADEM UDAWAŁA SIĘ BARDZO NIECHĘTNIE.

tytuł biografi zawodniczki (od lat najmłodszych), a także zaprosili mistrzynię do odpowiedzi na pytania. Indagowana o szkolną anegdotę, Włoszczowska – nie bez wahania, bo wielu nauczycieli wciąż jeszcze pracuje w I LO – wskazała na panią od historii, która wyraźnie jej nie lubiła i nie bardzo wierzyła, że jeździ na zgrupowania. Po powrocie zawsze brała

poważ. Też ją później pytała, tyle że z materiału bieżącego.

Mają Włoszczowską zapytano także, czy utrzymuje kontakty z kolegami. Powiedziała, że dzięki portalowi Nasza klasa, w miarę możliwości często spotyka się z tymi, z którymi chodziła do szkoły. Niektóre przyjaźnie przetrwały, choć – jak zaznaczyła mistrzyni – w

Jeleniej Górze bywa bardzo rzadko.

Kolarka dodała też, że najlepszym jej wspomnieniem z I LO jest chwila, kiedy tę placówkę ukończyła. Jednak w miarę upływu czasu coraz dalej wspomina licealne czasy, które – w porównaniu z natłokiem zajęć w latach późniejszych – były znacznie bardziej bezstroskie.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Oddał życie za złom

20-letni Dawid W. z Mirska wraz ze swoim 17-letnim kolegą włamał się w miniony poniedziałek do byłego zakładu wydobywczego w Orłowicach, by ukraść złom.

Kiedy 20-latek zabrał się za demontaż metalowych konstrukcji został porażony prądem. Jego młodszy kolega wybiegł z zakładu. Nie miał przy sobie telefonu. – Zatrzymał jednak przejeżdżającego obok kierowcę, który wezwał pomoc. Lekarz przybył na miejsce karetki

(Angela)

W drugą sobotę października Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Stanisława Marusarza w Miłkowie świętował jubileusz 65-lecia swojego istnienia.

Sobotnią oficjalną uroczystość obchodów jubileuszu rozpoczęto mszą św. w kościele p.w. św. Jadwigi Śląskiej w Miłkowie, która była celebrowana przez księdza biskupa Adama Dyczkowskiego, seniora diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. W nabożeństwie uczestniczyli nauczyciele i pracownicy administracyjni, zaproszeni goście, a także uczniowie i ich rodzice.

Szkola w Miłkowie rozpoczęła swoją działalność we wrześniu 1945 roku. Wtedy, w chwili otwarcia szkoły, obecny Miłków istniał jeszcze pod nazwą Hłondów. Tradycje sportowe szkoły sięgają lat pięćdziesiątych.

Urodziny szkoły z tradycją



Potem, już w szkolnych murach, gratulacje i życzenia sukcesów całej społeczności szkolnej przekazywali parlamentarzyści i samorządowcy. Wszystkich przybyłych na tę uroczystość obecnych gości powitała Jolanta Krawiec, dyrektorka placówki. Obchody jubileuszowe szkoły uświetniły występy artystyczne uczniów, prezentacja multimedialna oraz wystawa „Szkolne

wspomnienia po latach”, składająca się ze zdjęć i informacji dotyczących historii i życia codziennego placówki. Wieczorem byli i obecni pracownicy szkoły spotkali się w otwartym 2 października br. Domu Kultury „Ekran” w Miłkowie, na zabawie pod hasłem „Czy mnie jeszcze pamiętasz?”.

(Agrafka)

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Hubert Papaj przewodniczący Rady Miejskiej

Co się udało?

Bez uchwały rady nie powstałaby żadna inwestycja, to rada poleca prezydentowi co ma wykonać, a miał co, bo w tej kadencji podjęliśmy prawie 650 uchwał. W 2006 roku pierwszy raz zasiadłem w ławach rajców miejskich i od razu objąłem funkcje przewodniczącego rady, jako najmłodszy w historii jeleniogórskiego samorządu. Jakże były te 4 lata? Jeśli ktoś uczciwie pełni funkcję w samorządzie to nigdy do końca nie może być zadowolony, bo zawsze trzeba starać się bardziej, próbować lepiej wykonać swe obowiązki. W pracy radnego każdy z nas, z jednej strony ma na względzie całą Jelenią Górę, z drugiej reprezentuje mieszkańców swojego okręgu i o ich sprawy walczy. Dlatego też podzieliłem sukcesy na dwie kategorie: te ogólnomiejskie i te z mojego okręgu Cieplice-Sobieszów-Jagniątków.

W radzie wprowadziłem elektroniczny system głosowań i poleciłem utworzyć stronę internetową, aby każdy mieszkaniec mógł sprawdzić m.in. jak pracujemy i jak głosuje wybrany radny. W skali miasta inicjatywą radnych był program termomodernizacji jeleniogórskich szkół, darmowych szczepień dla dzieci, wywalczony na komisji oświaty podwyżki dla nauczycieli, zdecydowaliśmy o budowie boisk szkolnych,

RADNEGO RACHUNEK SUMIENIA



Orlików, dzięki naszym uchwałom budowane są baseny termalne, rewitalizowane parki, remontowane zabytki, budowana jest obwodnica. Wynikiem tej pracy też jest to że dzisiejszy budżet miasta po stronie wydatków, inwestycji jest największy w historii, podejmując stosowne uchwały, w oparciu o bardzo dobre wnioski pracowników i naczelników poszczególnych wydziałów UM i szkół, udało nam się pozyskać przeszło pół miliarda złotych na inwestycje, z których niebawem będą korzystać mieszkańcy.

Co się nie udało?

Uchwaliliśmy program darmowych szczepień wszystkich dzieci w Jeleniej Górze przeciwko pneumokokom, a prezydent nie wykonał w pełni uchwały skąpiąc pieniądze, przez co zaszczepionych zostało tylko parę procent dzieci a pozostałe zostały bez pomocy. Nie wiem jak można tak kupczyć zdrowiem najmłodszych i lekceważyć prawo i jak to wytłumaczyć ich rodzicom, którzy najpierw przeczytali że miasto za darmo szczepi dzieci a potem musieli sami

za to zapłacić. Kolejną rzeczą są plany zagospodarowania przestrzennego, tutaj znacznie bardziej trzeba zdynamizować prace i otworzyć nowe tereny pod budownictwo jednorodzinne nie po 100zł/mkw, ale tanie, atrakcyjne po 50-60zł. Współpraca pomiędzy radą a prezydentem, początkowo dobrze się układała, ale z upływem czasu diametralnie się popsuła, ale to osobny temat o tym jak się sprawdzają teoretycy w praktyce.

Jeśli wyborcy raz jeszcze obdarzą mnie zaufaniem?

Dużo rzeczy udało się rozpocząć, ale miasto to żywy organizm i cały czas trzeba o niego dbać, szczególnie trzeba poprawić jego estetykę i w końcu posprzątać. Następnie nowa rada powinna zająć się podwyżkami dla nauczycieli i osób pracujących w oświacie, oraz zagwarantowaniem ich zatrudnienia w okresie niżu demograficznego, pomocą osobą najuboższym (możliwość otwarcia sklepu socjalnego), lepszą opieką zdrowotną i bezpieczeństwem. Z konkretnych rzeczy w moim terenie to zagospodarowanie dawnego basenu w Sobieszowie i terenów dawnej odczarni, wybory do rady dzielnicy Cieplice, żłobek, plan zagospodarowania jednostki centralnej oraz skwery i ogródki jordanowskie.

Notowała Angela

Zgubny portret pamięciowy

CIEŃ HIRSCHBERGU XLIV


– To przecież Stefan! – wykrzyknął Mirosław Znojny na widok naszkicowanego ołówkiem rysunku przedstawiającego twarz mężczyzny. Urwał, bo Stanisław Mleczak mocno kopnął go w kostkę. Ale to wystarczyło, aby nalane oblicze majora Krempały pojaśniało satysfakcją. – Stefan, powiadacie. A jak on ma na nazwisko, ten Stefan? – wysyczał do studenta.

Znojny w mgnieniu oka zdał sobie sprawę ze swojego faux pas. Oczywiście nie chciał źle i pojęcia nie miał, dlaczego milicjant pokazuje im ten portret. Wiedział, że Starzecki zaginął, więc pomyślał, że może chcą go szukać. Dopiero, kiedy Mleczak kopnął go w kostkę, zdał sobie sprawę, że portret pamięciowy okazuje się także w mrocznych okolicznościach. Może Starzecki się w coś wplątał? A może kogoś zabił – dreszcz wstrząsnął chuderlawym Znojnym. Czując lodowate spojrzenie milicjanta, które przewiercało go na wylot, nie miał siły spojrzeć prosto w oczy przesłuchującego. Spuścił głowę.

Wie, jak ma na nazwisko poszukiwany – pomyślał Krempała. Nie drażył jednak, tylko wyciągnął drugą kartkę z twarzą innego mężczyzny. Pokazał rysunek zatrzymanym dokładnie obserwując ich reakcję. Ci, nauczeni zbyt spontaniczną reakcją Znojnego, starali się patrzeć w „dzieło” jak najbardziej obojętnym spojrzeniem. Major Krempała, wiedziony swoim milicyjnym nosem, przeczuwał jednak, że i tego gagatka studenci znają.

Wciąż patrząc na nich podniósł słuchawkę telefonu i na ślepo wykreślił trzycifrowy numer. – Słuchajcie no Gwóźdź – rzucił niedbałym tonem do mikrofonu. – Sprawdzicie, kiedy jedzie najbliższy pociąg do Wrocławia i listem konduktorskim nadacie mi te portrety! Zadzwonię do towarzysza Rabskiego, wiecie, tego z komisariatu dworcowego na głównym, żeby natychmiast zajął się przesyłką i przekazał ją, gdzie trzeba. To znaczy na Politechnikę – uśmiechnął się złowieszczo do studentów. – Tam na pewno tych panów rozpoznają – dodał delectując się każdym słowem, a także rosnącym wyrazem przestrochu na obliczach siedzących przed biurkiem chłopaków.

Na trzask energicznie położonej słuchawki wszyscy aż podskoczyli. – Chyba nie muszę wam mówić, że jeśli okaże się, że znacie tych oto osobników, którzy podejrzani są o przestępstwa najcięższej wagi, wręcz o zbrodnię przeciwko funkcjonariuszowi państwa ludowego, a zatailiście, że ich znacie, słowem skłamałiście i ukrywacie tych plugawych przestępców, to traficie do celi, jak oni! A może nawet... – tu Krempała wziął nożyk do przecinania listów z wygrawerowanymi życzeniami na Dzień Milicjanta i delikatnym ruchem przejechał ostrzem po swoim gardle. Uśmiechnął się najmilej jak potrafił.

– Gorąco tu! – sapnął raptem i otworzył okno. Do zasmrodzonego wonią stęchłego potu, tuszu do pieczętek i kurzu, który nagromadził się na stertach akt leżących na żelaznej szafie, wpadło już nieco wychłodzone, ale wciąż ciepłe powietrze lipcowego wieczora. Przyniosło przytłumiony zapach niedalekich lip, które właśnie – nieco później niż zwykle – zaczęły kwitnienie. Krempała zaciągnął się i ziewnął. Wiedział, że studentów ma w garści. – To jaaak on się nazywa – powiedział kończąc przeciągłe ziewnięcie. – Czy to jest wasz kierownik Starzecki? – odwrócił się na pięcie, a jego twarz znów przybrała groźny wygląd czujnego milicjanta.

Młodzi mężczyźni spuścili głowy. Milczenie było dla niego jednoznaczne. – A ten drugi? No! Gadać, kto to! – syknął.

– Nie znamy jego nazwiska – grobowym głosem powiedział Mirosław Znojny. – Nasz kierownik mówił, że to fotograf i miał nam robić zdjęcia na plenerze. Ma na imię Jerzy, Jurek. Tak do niego się zwracał – dodał podnosząc głowę i patrząc na milicjanta jak mały chłopiec, który za chwilę ma wybuchnąć płaczem. – Raz go widzieliśmy. Przyszedł z jakąś dziewczyną. Podobno stąd, z Jeleniej Góry, a potem poszli sobie i już ich więcej nie spotkaliśmy – dodał cicho.

Krempała uśmiechnął się od ucha do ucha. Przycisk do papieru i pojemnik na pieczętki zaczął lekko drgać, wieczornemu pijaństwu. Strasznie go suszyło i nie myślał o niczym innym, jak o kuflu zimnego piwa. Pozostali studenci też ożyli i chorem przytaknęli. – Nawet taka trochę niemiecka uroda, rzekłbym



kiedy zza okna dał się słyszeć odgłos tramwaju nadjeżdżającego od strony Cieplic. Dudnienie pojazdu wypełniło decybelami gabinet komendanta. Wagony ze zgrzytem i piskiem przetoczyły się przez torowisko zmiernając ku placowi prezydenta Bolesława Bieruta. – Jak tak dalej pójdzie, to następnym tramwajem pojedziecie sobie stąd w cholerę – zarechotał major Krempała sięgając dłonią do teczek z portretami.

Po chwili pokazał im twarz dziewczyny. Pięknej dziewczyny, której urodę rysownik oddał w sposób lapidarny, jednak niezwykle przekonująco.

– Kto tak ładnie u was rysuje? – zapytał Błażej Kurka jakby zapomniawszy, że jest na przesłuchaniu w komisariacie milicji. Krempała puścił mimo uszu tę niezręczność studenta, choć w innych okolicznościach z pewnością zrugwałby go od stóp do głów. – A mamy takiego zdolniacze, he, he he. Zdawał nawet na sztuki piękne, ale go nie przyjęli. Za to my go wzięliśmy z otwartymi rękoma! – powiedział major siłąc się

na przyjacielski ton. I rzucił za chwilę zimno. – To ta dziewczyna? Gadać!

– Tak, bardzo podobna. To ona. Miała takie dziwne imię, rzadkie. Pierwszy raz je tu słyszałem, ale zapomniałem, jak babcię kocham. No, zapomniałem! Naprawdę! – Znojny spojrzał błagalnie w oblicze milicjanta.

– Takie niemieckie jakby. No i na pewno była z Jeleniej Góry. Stąd była. Na sto procent – wtrącił Kurka zachęcony możliwością rychłego opuszczenia komisariatu i oddania się wieczornemu pijaństwu. Strasznie go suszyło i nie myślał o niczym innym, jak o kuflu zimnego piwa. Pozostali studenci też ożyli i chorem przytaknęli. – Nawet taka trochę niemiecka uroda, rzekłbym

którego nazwiska nie znacie, a także tej towarzyski o niezaprzeczalnej urodzie! – wyrecytował rozkazującym tonem.

Studenci spojrzeli na siebie. Nie wahali się długo. Wiedzieli, że nawet, jeśli spotkają Starzeckiego, powiedzą mu, żeby zwiewał, gdzie pieprz rośnie, bo szuka go milicja. Ale Krempała jakby czytał w ich myślach. – I powtarzam: żadnych szwindli. Będziemy mieć na was oko! Jeden fałszywy krok i wracacie tu! A kilka jak nie kilkanaście najbliższych lat spędzicie w pierdlu! Pamiętajcie o tym, zanim popełnicie błąd – pogroził im palcem zimno patrząc w oczy każdemu z młodych ludzi.

Stanisław Mleczak, który najbardziej trzymał ze Starzeckim, wiedział, że poniekąd zdradzili kumpła. Ale co mieli robić? Stefan jest sprytny. Wpadł w bagno, to się jakoś wygrzebie z tego – pocieszał się w myśli, choć domyślał się, że ich przyjaźń w tym momencie już wisi na włosku. Z wahaniem popatrzył na kolegów, którzy wbił wzrok w kolana. Z sąsiedniego pokoju dobiegał równomierny stukot maszyny do pisania. Po kilku minutach grobowej ciszy Krempała dostarczona kartkę. Z namaszczaniem wyjął wieczne pióro z pojemnika na biurku i podsunął papier siedzącemu pierwszemu od lewej Znojnemu.

– Ot tego zależy wasza wolność.

Oczywiście macie zakaz opuszczania tego miasta! Nie muszę chyba o tym nikogo przekonywać. Wiemy też, że skończyły się wam pieniądze. Albo niebawem się skończą. Kwitujecie też odbiór bezwrotnej pożyczki w kwocie, która wystarczy wam na tydzień utrzymania. Bezwrotnej jeśli doprowadzicie nas do przestępcy. Jeśli go sponżycie, drogo, bardzo drogo będzie was kosztował ten dług! – warknął nie musząc się starać, aby nadać obliczu grymas grozy. Wyglądał wystarczająco potwornie.

Znojny drżącą ręką zabrał się za podpisywanie. – Czytelnie! – ryknął Krempała. Zaterkotał telefon. Komendant podniósł słuchawkę. Przez dłuższą chwilę jakiś głos coś chrobotał mu do ucha. Rozanielony uśmiech pojawił się na twarzy milicjanta. – Mówicie, że poznali ją na dyżurce? I nazywa się Inge? I jest tylko taka jedna Inge w Jeleniej Górze? Pięknie się spisaliście, towarzyszu.

Nie zapomnę

W poprzednich odcinkach:

Grupa studentów architektury przyjeżdża w lipcu 1956 roku do Jeleniej Góry na plener, w trakcie którego ma uwiecznić najpiękniejsze detale miejscowych budowli. Wraz z nimi dociera do stolicy Kotliny Jeleniogórskiej fotograf Jerzy, który ma prowadzić dokumentację. Opiekun studentów Stefan Starzecki, aktywista i młody pracownik naukowy, poznaje tajny cel wyprawy. Wiadomo już, że większość zabudowy jeleniogórskiego starego miasta zostanie wyburzona. Przełożony Starzeckiego – Zenobiusz Morowski, wbrew prawu i twardej zimnowojennej polityce PRL – chce zrobić na tym interes z kolekcjonerem von Hibuchem z RFN, któremu zamierza pokątnie sprzedać cenne detale, a grupa studentów potrzebna mu jest do sporządzenia dokładnego opisu i inwentaryzacji bez wzbudzania podejrzeń. Starzecki ma dostać swoją „dole”. Jednak młodzi ludzie i ich szef po przyjeździe rzucają się w wir prowincjonalnego lekkiego życia, z którego korzystają pełną piersią. Jerzy poznaje miejscową autochtonkę Inge, którą zaczyna darzyć odwzajemnionym uczuciem. Starzecki podczas pijackich eskapad oddala się od swoich podwładnych. W trakcie jednego ze spacerów z dziewczyną oraz z Jerzym spotyka milicjanta, którego – z obawy przed wylegitymowaniem (zapomniał dowodu) – unieszkodliwia i pozbawia przytomności, munduru, broni oraz motocykla. Przestraszeni takim obrotem sprawy mężczyźni ukrywają się. Miejscowa milicja, po znalezieniu nieprzytomnego funkcjonariusza, zaczyna podejrzewać, że padł on ofiarą wroga ludu, który zabrał mu mundur i motocykl, aby uciec z Polski. Ratunkiem dla sprawców są znajomości Teodora Drzewieckiego, przybranego dziadka Inge, powstańca warszawskiego i jeńca wojennego, który został skierowany do prac przymusowych w Hirschbergu, gdzie zastało go wyzwolenie. Niestety, osoba, która mogłaby wyciągnąć ich z opresji, wyjechała na urlop. Tymczasem na komendzie milicji poszkodowany sierżant Pietrucha z obawy o swoją przyszłość przedstawia prawdziwy przebieg wydarzeń, a milicjanci przystępują do opracowania portretu pamięciowego sprawców.

o was przy zgłaszaniu kandydatur do nagrody na Dzień Milicjanta! – rozkliwiał się Krempała.

Mleczak przypomniał sobie anielską twarz jeleniogórzanki, po którą zapewne już za chwilę uda się patrol milicji.

**Konrad Przedzięk
FOT. ARCHIWUM
Ciąg dalszy za tydzień**



ERIC CLAPTON – "Clapton"
wydawnictwo: Reprise Records/Warner Music Poland

Ten muzyczny samouk, zaczynał jeszcze w latach 60. podpatrując wielkich mistrzów bluesa. Miał największą kolekcję płyt z bluesowymi wykonawcami. Dniami i nocami ćwiczył na gitarze. Po latach grania w różnych zespołach zdecydował

się na solową karierę. Lata 70. i 80. to najbardziej bluesowy okres w karierze tego mistrza gitary. W 1999 roku ukazał się podwójny, kompilacyjny bluesowy album zawierający nagrania z różnego okresu a nosił on tytuł „Blues”. Najnowszą płytę zatytułował po prostu: „Clapton”. Dzięki niej możemy sobie wyobrazić zadymione kluby Nowego Orleanu, pulsujące jazzem. Nie bez powodu do nagra-



nia zaprosił artystów z Nowego Orleanu m.in. trębacza Wyntona Marsalisa, a także klawecistę Dr Michaela White'a i pianistę Allena Toussaint'a. W sumie na płycie znalazło się 14 kompozycji wśród których są też tzw. jazzowe standardy. Dwa z nich to „How Deep Is The Ocean” i „Autumn Leaves” (Jesienne Liście) niekiedy tłumaczą go jako „Martwe liście” autorstwa Josepha Cosmy i Andre

Preverta. Clapton zaśpiewał je w fantastyczny sposób. Zachwyca prostotą i emocjonalną głębią szanuje każdy dźwięk wydobywany przez siebie z gitary. Część solówek wykonują inni giganci gitary, wśród nich Derek Trucks i Doyle Bramhall II, którego możemy usłyszeć w „Judgement Day” czy „Run Back To Your

POP ROCK & JAZZ

Side”. Ten Claptonowski wehikuł czasu jest istną sentymentalną podróżą, podczas której napotykamy i na starocie ale także i na młodzieńczą siłę. Jest to pierwsza płyta gitarzysty od pięciu lat.

Andrzej Patlewicz

Papieskie Misterium u Erazma i Pankracego

Dziesiąty Dzień Papieski w Jeleniej Górze zwieńczony został niezapomnianym przedsięwzięciem muzycznym. W bazylice mniejszej, czyli w kościele pw. św. Erazma i Pankracego zabrzmiało 10 października „Misterium przebaczenia” autorstwa Huberta Kowalskiego i Pawła Bębenka.

Publiczność przywitał ksiądz Mariusz Majewski. Miłym akcentem było przemówienie stypendysty fundacji „Dzieło nowego tysiąclecia”.

Dzieło zrobiło bardzo duże wrażenie na zgromadzonych widzach. Rewela-

cyjne połączenie muzyki, prezentacji multimedialnej i światła wprawiło w bardzo odświeżony nastrój. Dzięki przedstawieniu wszyscy zgromadzeni mogli przemyśleć swoje postępowanie i zanurzyć się wraz z muzyką w akcie przebaczenia i nowego lepszego patrzenia na rzeczywistość.

Sluchacze nagrodzili wszystkich bohaterów wieczoru gromkimi brawami. W zamian otrzymali utwór na bis. Po zakończeniu koncertu soliści rozdawali cierpliwie autografy i pozowali z fanami do zdjęć.

(Gabi)



W projekcie wzięli udział: saksofonista Piotr Baron, kontrabasista Maciej Adamczak, perkusista Przemysław Jarosz, pianista

Paweł Kaczmarczyk, grająca na cymbałach Helena Barszczewska, muzycy Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze oraz chór

złożony z młodzieży i młodych księży z Diecezji Legnickiej. Solistami byli Andrzej i Katarzyna Lampertowie oraz Anna Grygiel.

BÓJ NA WIERSZE W „METAFORZE”

Jutro (poniedziałek, 18 X) o godzinie 19.00 rozpocznie się w Pubie Metafora na jeleniogórskim rynku cykl spotkań literackich „Pola tekstowe”.

W spotkaniach udział może wziąć każdy, zarówno biernie – słuchając

jedynie poezji – jak i czynnie, recytując utwory własnej twórczości. Jutro odbędzie się bowiem konkurs jednego wiersza „Konfrontatorium”, podczas którego odważni zaprezentują swoje dzieła. Chętni powinni zgłosić się do organizatorów pół godziny wcześniej.

Ciekawym pomysłem na następne

spotkania cyklu „Pola tekstowe” jest zorganizowanie slamu, czyli skrzyżowania poezji i performance'u, swoistego festiwalu słowa mówionego. Warto wspomnieć, że już w XIX wieku technika improwizacji, czyli tworzenia wierszy na poczekaniu na wskazany przez publiczność temat, spopularyzowana

została przez Adama Mickiewicza.

Jak mówi sam organizator imprezy Cyprian Wólkiewicz w wywiadzie dla Gazety Obywatelskiej, to impreza nie tylko przeznaczona dla ludzi, lecz przede wszystkim taka, którą to właśnie ludzie mają tworzyć. „Pola Tekstowe” to przykład, że jedną z głównych funkcji literatury jest rozrywka.

Agrafka

Na Formana do DKF

„Pali się moja panno” to tytuł czesostowackiej komedii z roku 1967, którą będzie można obejrzeć jutro o godz. 16 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej w ramach projekcji DKF „Klasy”. Reżyseria: Miloš Forman, późniejszy twórca – między innymi – genialnego obrazu „Amadeus”. Wstęp – 10 złotych.

Szeleszczące słowa

W nadchodzącą środę o godz. 17 w Książnicy Karkonoskiej odbędzie się promocja tomiku Wiesławy Siemaszko-Zielińskiej „W ulotnym szeleście słów”. Autorka należy do Związku Literatów Polskich. Ma na swoim koncie liczne publikacje zarówno poetyckie, jak i prozatorskie.

Pośpiewaj z Holendrami

W środę o godz. 18 – 20 w sali kameralnej Filharmonii Dolnośląskiej trwać będzie otwarty warsztat wokalny z udziałem holenderskiej grupy Oost-Europakoor Mila z Amsterdamu pod kierownictwem Helgi Kruse oraz Zespołu Wokalnego Głosowanie z Jeleniej Góry Jacka Szreniawy. Wstęp wolny.

Puccini w filharmonii

Koncertowe wykonanie opery Giacomo Pucciniego „Madame Butterfly” zabrzmia w najbliższy piątek o godz. 19 w Filharmonii Dolnośląskiej. Orkiestra FD towarzyszyć będzie solistom pod batutą Sławka A. Wróblewskiego.

Plenerowe cudenka ze szkła

Najpiękniejsze dzieła, które powstały podczas letniego III Pleneru i Sympozjum Szkła Artystycznego „Ekoglass Festiwal 2010” w Szklarskiej Porębie oraz Desnej (Czechy), można podziwiać w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze.

Zwykle poplenerowa wystawa była organizowana w oddziale MK w Szklarskiej Porębie, Domu Carla i Gerharta Hauptmanna. Tym razem trafiła do stolicy Kotliny Jeleniogórskiej – Muzeum Karkonoskie to taki przyczółek Szklarskiej Poręby – powiedziała do burmistrza Arkadiusza Wichniaka dyrektorka placówki Gabriela Zawila. W wernisażu uczestniczył także Grzegorz Sokoliński, przewodni-

czący tamtejszej rady miejskiej. Przybył również poseł Marcin Zawila.

Zebrani na początku obejrzeli film dokumentalny, który powstał podczas pleneru. Dowiedzieli się więcej o pracy artystów szkła. Z ekranu padły słowa, że szkło jest tworzywem niesformnym.

O ile rzeźbiarz czy malarz może w pełni zapanować nad materia, z której tworzy, o tyle artysta szkła – niekoniecznie. Musi on szkło ujarzmić albo zdać się na kreatywną siłę przypadku, która sprawi, że jego dzieło będzie niepowtarzalne.

Wystawę otworzyli Gabriela Zawila oraz Mariusz Łabiński, jeden z organizatorów pleneru. Podjęli również za udział w wydarzeniu artystom z Czech oraz Polski. G. Zawila podkreśliła, że Muzeum Karkonoskie szkłem stoi.

Wspomniała o największej kolekcji artystycznych wyrobów szklanych, z których najstarsze sięgają połowy XVII wieku. Wskazała także na stojącą w gablocie wazę z połowy XIX wieku upamiętniającą śmierć księcia Ponia-

Arkadiusz Wichniak i Grzegorz Sokoliński wręczyli dyplomy za udział lub wspieranie pleneru, a tym samym – promocję Szklarskiej Poręby. Oprócz twórców wyróżnieni zostali Gabriela Zawila oraz Przemysław Wiater, kustosz oddziału Muzeum Karkonoskiego w Szklarskiej Porębie. Sześć miast pod Szrenicą podkreślił, że kurort odbudowuje swoje szklane tradycje, które przez lata – choćby poprzez likwidację Huty Julia – zostały mocno zaniedbane. Gabriela Zawila podziękowała także za wsparcie Januszowi Guderowi, przedsiębiorcy, wręczając mu album o szkło.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEZDZIEK



Plener odbył się w dniach od 5 do 18 lipca w historycznych ośrodkach szkła na polsko-czeskim pograniczu Karkonoszy i Gór Izerskich.

POP ROCK & JAZZ

LIZZ WRIGHT – „Fellow Ship”
wydawnictwo: Verve/Universal Music Polska

To już czwarta płyta tej amerykańskiej wokalistki, która podobnie jak większość ciemnoskórych artystek wyniosła swoje uduchowione po-

dejście do muzyki z nabożeństw. Po latach muzycznej kariery stała się niezwyklej interpretatorką ballad jak i muzyki spod znaku szlachetnego soulu. Jej trzy wcześniejsze albumy „Salt” (2003), „Dreaming Wide Awake” (2005), „The Orchard” (2008) otrzymały bardzo wysoką ocenę krytyki. Tym razem artystka powraca na nowej płycie „FellowShip” do

rodziny stron. Jej interpretacje ciągle wzbudzają silne emocje. Dziś Lizz Wright bardziej kieruje się w stronę nastrojowego soul i rhythm and bluesa, który to gatunek najlepiej oddaje charakterystyczne nastrojowe soulowo-bluesowe ballady począwszy od tytułowego „FellowShip” aż po cenny zdumiewający „Amazing Grace” pochodzący z XIII wieku, którego

autorem jest angikański duchowny John Newton. Temat ten wykonywany był przez wielu artystów m.in. Janis



Joplin, Joana Baez, Elvisa Presleya ale interpretacja Wright nabiera szczególnego znaczenia. Wśród tych pomieszanych utworów na płycie znajdują się

też inne tradycyjne pieśni gospel. Lizz Wright wniosła nowe osobiste spojrzenie do tych utworów. Pomyślowe aranżacje, jej głos i niezwykła charyzma powodują, że słucha się tego albumu z ogromną rozkoszą. Artystka zaprosiła Me'shell Ndegeocello, Angelique Kidjo i Dr. Bernice Reagoni'a. Wright wystąpi już za kilka dni na kilku koncertach w Polsce. Nie można przegapić jej występu.

Andrzej Patlewicz

REKLAMA

SZEF SERWISU POLECA

PRZEGLĄD Z WYMIANĄ OLEJU ELF JUŻ OD 398 ZŁ



www.servis.renault.pl

RENAULT SERWIS



W DOBRYCH RĘKACH. W DOBREJ CENIE.

SKORZYSTAJ Z OFERTY WYMIANY OLEJU ELF, A OTRZYMASZ PREZENT Z KOLEKCJI RENAULT F1 TEAM.

Oferta dostępna w wybranych Autoryzowanych Serwisach Renault.

Szczegóły na www.servis.renault.pl

Renault **ELF**



Oferta ważna do 31.10.2010 r. lub do wyczerpania zapasów.

DZIĘCIOŁOWSKI SP. Z O.O.

58-506 JELENIA GÓRA, UL. PADEREWSKIEGO 20, TEL. 75-434-20, 76-45-000. TU M.IN. ELEKTRONICZNY TUNING SILNIKÓW.
59-700 BOLESŁAWIEC, UL. BOHATERÓW GETTA 11, TEL. 735-32-08, 735-19-22. TU M.IN. MONTAŻ AUTOGAZ.

CAŁODOBOWE POGOTOWIE WETERYNARYJNE
"4ŁAPY"
UL. KIEPURY 69/1C
58-506 JELENIA GÓRA
TEL. 531 22 99 44
WWW.4LAPY.JGORA.PL

TELEFONY KOMÓRKOWE
OPERUJEMY:
- telefony nowe i używane
- duży wybór akcesorii
- serwis pogwarancyjny
- **simlock**, polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

RADIO TAXI 191-91
JELENIA GÓRA
dla tel. komórkowych
75 76 75 555
75 76 46 919
75 191 91

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911

Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

KRY-CHA
WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Międzynarodowe Przewozy Osobowe
międzynarodowy
DAR-POL Polska-Niemcy
transport osobowy
www.przewozy-darpol.pl
tel. +48 75 75 182 55 | kom. +48 607 222 369

car at www.carat-auta.eu
AUTO HANDEL

Carat Sp. z o.o.
ul. Wolności 59
58-506 Jelenia Góra
Telefon/Fax +48 757 123 001
NIP PL 611-265-96-12
REGON 020857558
info@carat-auta.eu

Auto-Komis "Dakar"
ul. Wolności 121,
58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54,
0 507 10 02 28
www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprzedzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

MAGIC
Ciepła - Uprzejmi

58-506 Jelenia Góra (Dzielnice)
Piłsudzki 20
tel. 641 500 000 600

MiraNo **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Poła)
Tel. 075 / 75 33 284
Fax 075 / 64 21 411

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdrotkowe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

AUTO KOMIS PE-TER
UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

AUTO BANASIAK
Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.

58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

AUTO - CAMPING PARK
Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTLNIE
www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

Pleszew zdeklasował Sudety

Sobotni mecz Sudetów Jelenia Góra z drużyną Open Florentyna Pleszew miał być meczem na szczycie. W hali im. Mariana Koczwary wicelider podejmował lidera rozgrywek. Przebieg spotkania nie pozostawił jednak żadnych złudzeń. Drużyna gości była zespołem o klasę lepszym.

Pojedynek zespołów aspirujących do awansu do pierwszej ligi przyciągnął do hali im. Mariana Koczwary sporą publiczność, która musiała niestety przelknąć gorzkie wysokie porażki.

Pierwsze 5 minut miało jeszcze dość wyrównany przebieg. Później jednak przyjezdni zagraли bardzo agresywnie w obronie i Sudety miały coraz większe problemy nie

tylko z przedarciem się pod kosz, ale również z oddaniem celnego rzutu. Pierwsza kwarta zakończyła się prowadzeniem zespołu z Pleszewa 19:11.

W drugiej kwarcie przyjezdni panowali już niepodzielnie na parkiecie. Szybko i sprawnie rozgrywane akcje przeważnie kończyły się zdobyczą punktową i Pleszew powiększył przewagę do 16 punktów.

Niestety po przerwie obraz gry nie uległ zmianie i kibice jeleniogórcy musieli patrzeć jak goście sukcesywnie powiększają przewagę, która w pewnym momencie osiągnęła 30 punktów. Rozmiary porażki udało się zmniejszyć w ostatniej części gry, głównie dzięki skutecznej grze Alana Urbaniaka. Ostatecznie spotkanie zakończyło się porażką Sudetów 53:74.

Sobotni wieczór miał jednak i

pozytywne momenty. Jeszcze przed rozpoczęciem gry zagrozały fan jeleniogórcy koszykówki Mariusz Zawadzki otrzymał od kapitana zespołu Sudetów Artura Czekanowskiego klubową koszulkę. W przerwie meczu natomiast pokaz swoich umiejętności zaprezentowali uczniowie klasy sportowej ze Szkoły Podstawowej nr 2.

(arec)
Fot. R. Ignaciak



Fatalny mecz Karkonoszy

Sytuacja Karkonoszy Jelenia Góra wygląda coraz gorzej. Zespół pograża się okupując ostatnie miejsce w tabeli IV ligi, a gra piłkarzy, delikatnie rzecz ujmując, rozczarowuje. W sobotę 3 punkty ze Złotniczej wywiozły rezerwy Chrobrego Głogów.

Meczu z zespołem z Głogowa nie można było przegrać. Drużyna gości przystąpiła do spotkania praktycznie bez rozgrzewki, co w pierwszej połowie było doskonale widac w grze tego zespołu.

Na początku meczu goście sprawiali wrażenie jak gdyby przyjazd do Jeleniej Góry był obowiązkiem, który należy odbębnić. Nieporadna gra w obronie sprawiała, że niemal każda akcja Karkonoszy mogła zakończyć się bramką.

Zaczął się rzeczywiście obiecująco. Już w 2 minucie Maciej Wojtas mocnym uderzeniem z woleja pokonała bramkarza Chrobrego. Wydawało się, że kolejne bramki

są kwestią czasu. Jeleniogórczanie nie potrafili jednak wykorzystać znakomitych okazji.

Zemściło się to w 26 minucie kiedy strzał Wojtasa praktycznie skopiował zawodnik z Głogowa i po fatalnej interwencji Adama Małeckiego piłka znalazła się w bramce. Drugi gol dla Chrobrego padł 4 minuty później, po sprawnie przeprowadzonym kontrataku. Warto wspomnieć, że wcześniej dwie znakomite okazje do strzelenia gola zmarnował Marcin Krupa.

Karkonosze na drugiego straconego gola odpowiedziały natychmiast. W narożniku pola karnego piłkę przyjął Mateusz Durlak, który pokonała goalkeepera gości precyzyjnym strzałem w długi róg bramki.

Pierwsza połowa zakończyła się remisem 2:2. Chrobry w przeciwieństwie do jeleniogórczan mógł się pochwalić znakomitą skutecznością. Na 4 przeprowadzone akcje udało się bowiem zdobyć 2 gole.

Taki obrót sprawy rozochocił przyjezdnych, którzy po przerwie



zagraли dużo lepiej. W 52 minucie było już 3:2, kiedy po dośrodkowaniu z rzutu wolnego głową uderzył zupełnie niepilnowany zawodnik gości. Bramka na 4:2 padła z kolei z odległości 30 metrów. Po precyzyjnym lobie Małecki ponownie wyciągał piłkę z bramki.

Jeleniogórczanie próbowali jeszcze atakować, ale bezskutecznie i rezerwy Chrobrego mogły się cieszyć ze zdobytych 3 punktów.

(arec)
Fot. R. Ignaciak

Karkonosze Jelenia Góra - Chrobry II Głogów 2:4 (2:2)
Karkonosze: Małecki, Wawrzyniak, Polak, Bijan, Siatrak, Adamczyk, Gatuszka, Wojtas, Han (Pietrzykowski), Durlak, Krupa.

Tomaszczyk/Włoch na podium w Rajdzie Dolnośląskim

Drugiego dnia startów w Rajdzie Dolnośląskim załoga Tomaszczyk/Włoch zajęła miejsce na podium.

W klasyfikacji generalnej 10 rundy Rajdowego Pucharu Polski zawodnik

minimalna strata zawsze powoduje niedosyt - powiedział Łukasz Włoch. - Najbardziej szkoda punktów, ponieważ mogliśmy zdobyć 4 punkty więcej - dodał jeleniogórczy pilot.

Teraz załoga szykuje się do startu w Rajdzie Zamkowym. W przygotowaniach będzie pomagał mistrz świata



cy zajęli trzecie miejsce (w klasie A6 drugie), choć tak jak wczoraj niewiele zabrakło do tego aby znaleźć się oczko wyżej. Drugie miejsce bowiem z przewagą 1,7 sekundy zajęli Aleks Zawada i Grzegorz Gołda.

Przypomnijmy, że wczoraj Tomaszczyk i Włoch znaleźli się na miejscu czwartym ze stratą 1,6 sekundy do Piotra Jędrusińskiego i Tomasza Maciuszka.

- Jesteśmy zadowoleni, choć tak

Giovanni Bernacchini.

Zawodnicy przede wszystkim liczą na deszcz, bowiem na mokrej nawierzchni stary samochód będzie miał większą szansę na uzyskanie dobrego rezultatu.

W przyszłym sezonie załoga chce już wystartować na nowym samochodzie, w tej sprawie prowadzone są rozmowy ze sponsorami.

(arec)

Fot. Łukasz Koziarski

POŻ RENOVA
serwis przeciwpożarowy

TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

serwis ppoż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice, gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napelniamy na miejscu

Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl

zapraszamy pn - pt 7:00 - 16:00

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

RAMY
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, luster, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
PPHU "EWAL" s.c. Janusz Przybysz, Ewa Przybysz, Joanna Styńska

58-500 Jelenia Góra
ul. Wincentego Pola 10
tel./fax 75 75-220-54
tel. 501 17 18 70
e-mail: pphuewal@wp.pl
www.ewal.gov.pl
NIP 611-01-11-761

CZYNNE
pn - pt 8.00-21.00
sobota 7.00-14.00

**Ul. Wolności 194 / 5
58-560 Jelenia Góra**



MARLES
NIERUCHOMOŚCI

75 64 54 444 883 797 878

WWW.MARLES.COM.PL BIURO@MARLES.COM.PL

Cargo JET
INTERNATIONAL TRANSPORT
www.cargojet.pl



TRANSPORT & PRZEPROWADZKI

Oferujemy:
* Transport krajowy, międzynarodowy oraz kabotażowy
* Przeprowadzki biur oraz mieszkań na terenie krajów Unii Europejskiej
tel: 691-15-78-78 e-mail: cargojet@cargojet.pl

ALEX Drukarnia

Oferujemy usługi:

- składu komputerowego
- druku na papierze, kartonie, papierze samokopiującym
- druku książek i gazet niskonakładowych

tel. 75 75 547 45,
601 196 961

DO WYNAJĘCIA
POMIESZCZENIA BIUROWO-USŁUGOWE
W CENTRUM JELENIEJ GÓRY

SZKOŁA TAŃCA "KURZAK I ZAMORSKI"
JELENIA GÓRA UL. GRUNWALDZKA 2
KONTAKT TEL. 75/ 76 71 895



**SZKOŁA
BALETOWA**
Dzieci
Młodzież

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Szkoła Tańca
Kurzak i Zamorski
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2
Tel. 75 76 71 895

Zajęcia prowadzą absolwenci Szkoły Baletowej tancerze Opery Wrocławskiej



KONKURS

METAFORA
PUB & RESTAURANT

Do wygrania bon o wartości 50 zł
Wyślij sms na numer 7216 (koszt 2,44 zł brutto)
w treści PT. KON: (odpowiedz na pytanie)

Pytanie :
ile lasek wisi w Metaforze ?

Pl. Ratuszowy 50 www.metaforapub.pl tel. 75 75 228 38

RESTAURACJA HEXA 66
Łysa Góra

ORGANIZUJEMY

- imprezy integracyjne dla firm
- imprezy okolicznościowe
- imprezy plenerowe
- obsługa cateringowa imprez
- możliwość noclegu

Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60



SZKOŁY POLICEALNE
Szkoły posiadają uprawnienia szkoły publicznej

TRWA NABÓR
NA ROK SZKOLNY 2010/2011
NA KIERUNKI KSZTAŁCENIA:

- **OCHRONA FIZYCZNA OSÓB I MIENIA**
Kształcenie prowadzi Szkoła Służb Ochrony „KOBRA” w Jeleniej Górze i Zgorzelcu
www.szkoła-kobra.pl
- **ARCHIWISTA**
Kształcenie prowadzi Niepubliczny Ośrodek Edukacyjny w Jeleniej Górze
www.archiwum-tawiz.pl

Nauka trwa 4 semestry, prowadzona jest w systemie zaocznym.
PRZYJĘCIA DO SZKÓŁ BEZ OPŁAT WPISOWEGO

Informacje i zapisy:
Jelenia Góra
ul. Karola Miarki 42
tel. 75 75 268 39

MANY
GENERAL BUILDING CONTRACTOR

OKNA I DRZWI
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS

ul. Jagiellońska 29/U1, 58-506 Jelenia Góra
tel./fax 075 755 71 40
kom 607 720 825

bajkoland
PRZEDSZKOLE DLA TWOJEGO DZIECKA

- ★ MASZ DZIECKO W WIEKU 2,5 - 5 LAT
- ★ CHCESZ, ABY DOBRZE SIĘ ROZWIJAŁO BAWIĄC SIĘ I UCZĄC POD DOBRĄ OPIEKĄ WŚRÓD RÓWIEŚNIKÓW?
- ★ CZESNE TYLKO 450 ZŁ MIESIĘCZNIE
- ★ SKORZYSTAJ Z OKAZJI - ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ!

ul. Wincentego Pola 27
58-500 Jelenia Góra
tel. 75-615-12-38
604-978-851
e-mail: przedszkole.bajkoland@gmail.com



stypendia dla bezrobotnych
www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000

ap
EDUKACJA

szkoły policealne
licea dla dorosłych
gimnazjum dla dorosłych
kursy maturalne i zawodowe

Jelenia Góra ul. Konopnickiej 10
tel. (75)/ 754-12-97, 754-12-93, 752-56-28

informatyka, grafika komputerowa
prawo i administracja, bhp
hotelarstwo i turystyka, taniec
reklama i multimedia, fotografia
psychologia i socjologia, opieka
kosmetyka i fryzjerstwo, wizaż
elektronika, mechanika, elektryka
architektura krajobrazu, rolnictwo, florysta
projektowanie wnętrz, budownictwo
finanse i ekonomia, rachunkowość
gastrologia, kelner, kucharz, logistyka
geodezja, optyka, i wiele innych...

Ponad 100 zawodów i specjalności
GADŻETOMANIA - KAŻDY WYGRYWA

Czesne 0zł*
10 czesne 1 rok gratis
dla wszystkich

Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 24.10.10 r.
BEZ WPISOWEGO

*Dotyczy pierwszego semestru na wybranych kierunkach. Szczegóły regulamin Promocji 2009 do wglądu w sekretariacie AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnie nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

... smaku i elegancji...

Hotel Restauracja Caspar

Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl



Restauracja
Przycup w Dolinie

Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34

www.przycupwdolinie.pl *Kuchnia polska*



RYCHLEWSKI i spółka
NIERUCHOMOŚCI

58-500 Jelenia Góra
ul. Podwale 22A / 1

tel. 75 74 28 758
tel. 501 73 66 44
e-mail: biuro@rychlewski.com.pl
www.rychlewski.com.pl



ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEANYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

LAMBERT
AUTO KOMIS

Jelenia Góra, ul. Spółdzielcza 21
email: lambert@onet.eu
www.lambert.automoto.pl
www.lambert.gratka.pl

SKUP - SPRZEDAŻ - KREDYTY
nieustraszczone swoje auto w rozliczenie

tel. 75 767 88 35 Autotu

CENTRUM KSZTAŁCENIA
PLEJADA

ZAPISZ SIĘ NA KURS LUB SZKOLENIE

W ZAKRESIE:

- pierwsza pomoc przedmedyczna,
- kosmetyka pielęgnacyjna i odnowa biologiczna,
- manicure-pedicure, hesna i regulacja brwi,
- masaże klasyczny i oraz II stopnia a także masaże SPA,
- kadrowo-płaćowy
- księgowy początkujący
- podstawy obsługi komputera i Internetu
- tworzenia stron www
- BRP
- matematyka - kurs przygotowujący do matury

ul. Waryńskiego 20
tel/fax 075/648-83-85
jgora.plejada@op.pl
www.plejada.edu.pl

oraz wiele innych, równie interesujących (szczegóły na stronie internetowej szkoły)

Atrakcyjne ceny
Bogaty asortyment
Miła i profesjonalna obsługa

Gdzie jest NEMO?

Mini ZOO NEMO

- Akwaryjstka słodkowodna
- Akwaryjstka morska
- Zakładanie i serwis zbiorników

www.sklep-nemo.pl
tel. 0501 730 905, tel. 075 752 24 18
Jelenia Góra, ul. Okrzei 11/15

RADIO TAXI Jelenia Góra

751-96-22

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

800 22 22 22

Dzwoń z tel. kom. 75 75 22 777

CHCESZ WRÓCIĆ DO PRACY?
NIE MASZ CO ZROBIĆ Z MALUOHEM?

Zapraszamy do Niepublicznego Punktu Przedszkolnego "Chatka Kubusia Puchatka"

- profesjonalna opieka w godz. 7:00 - 16:00 dla dzieci w wieku 3-5 lat
- szeroki program zajęć

PRZYJDŹ do nas z dzieckiem
Jelenia Góra - Zabrze
ul. Kiepury 29d

WIĘCEJ INFORMACJI - 518 - 466 - 541

MAGIC
Komunikatory, kondyktory

- skup - sprzedaż
- naprawa
- ściąganie sim-lock
- akcesoria
- doładowania

58-560 Jelenia Góra - ul. Wolności 251
tel. +48 501 521 400 - e-mail: jgmagic@op.pl

MODERN JAZZ
FUNKY
NEW STYLE

PONIEDZIAŁKI
godz. 19:15-20:45

INFO 75 767 18 95

Szkola Tańca
Kurzak i Zamorski
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

RADIO TAXI ŚNIEŻKA
1-96-21
JELENIA GÓRA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

75 75 35 835

0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

PANO-RAMA

58-500 JELENIA GÓRA
ul. WIEJSKA 29, TEL./FAX 75/76 73 911, 603 370 082
ul. WOLNOŚCI 231 (obok stacji "ORLEN"), 75/64 89 892, 781 980 362
e-mail: pano-rama@wp.pl

- OKNA
- DRZWI
- PARAPETY
- ROLETY ZEWNĘTRZNE
- ROLOWANE BRAMY GARAŻOWE

ZAPEWNIAMY:
FACHOWE DORADZTWO
PROFESJONALNY MONTAŻ
SZYBKI I REALNE TERMINY
WYSOKĄ JAKOŚĆ

OSZCZĘDNOŚĆ CIEPŁA I ENERGII

POSIADAMY 23-LETNIE DOŚWIADCZENIE W BUDOWNICTWIE!

REMONTY łazienek, mieszkań, domów - pełny profesjonalizm. Posiadamy referencje i konkurencyjne ceny na rynku - 796 856 881

REMONTY mieszkań - malowanie, gładzie, regipsy (ścianki działowe, sufity podwieszane), panele ściennie i podłogowe. Inne prace remontowe - 691 936 900

REMONTY, przebudowy - prace wykończeniowe. Solidnie - 784 509 322

RENOMA - ogólnobudowlane usługi - remonty mieszkań, domów, docieplenia, elewacje, budowy - 606 508 723

ROBOTY glazuryczne i wykończeniowe - 20 lat doświadczenia - 530 725 729

ROBOTY ziemne - wykopy, równanie terenu zbieranie humusu sprawnie i fachowo - 785 535 629

SPAWACZ gazowy - rur do gazu, centralnego ogrzewania itp. Uprawnienia - własny sprzęt Montaż inst.c.o. Wszelkiego rodzaju usługi, gdzie potrzebny jest spawacz czy hydraulik - 696 484 516

TANIA budowa domu - ogrodzenia. Dachy. Remonty - 692 258 512

UKŁADANIE paneli - podłogowych i ściennych - 513 194 392

USŁUGI budowlane i remontowe - mieszkania i biura, budowa domów pod klucz itp. Płytki, regipsy, tynki maszynowe, poddasza i ogólnobudowlane - 663 747 793

USŁUGI budowlane i remontowe - mieszkań i budowa domów pod klucz. itp. Płytki, regipsy, tynki maszynowe, poddasza, elewacje i ogólnobudowlane - 663 747 793

USŁUGI budowlane i remontowe - mieszkań i budowa domów pod klucz. itp. płytki, regipsy, tynki maszynowe, poddasza i elewacje i ogólnobudowlane - 663 747 793

USŁUGI hydrauliczne - usługi hydrauliczne - 513 194 392

USŁUGI koparko-ładowarką - z młotem, wywrotka 15t, wykopy, niwelacje terenu, rozbiórki, ziemia, piasek, żwir - 607 377 280

USŁUGI ogólnobudowlane - kompleksowe usługi budowlane. Remonty mieszkań, biur, sklepów. Budowa od podstaw - 509 565 541

USŁUGI remontowo budowlane - szeroki asortyment tanio i solidnie - doradzamy - 665 733 354

WYLEWANIE posadzek - betonowych agregatem zacieranie mechaniczne - 600 023 416

WYWROTKA - do wynajęcia- transport ziemi, zwierzeliny, piasku, kruszyw - 793 240 653

WYWROTKI - 15 ton, transport ciężarowy, Wróblewski - 608 649 813

RADIO TAXI

- Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
- Zakupy na telefon
- Odpalanie auta
- Przesyłki kurierskie
- Odprowadzanie auta

PROMOCJA!
GO 6 KURS ZA 1ZŁ NA TERENIE MIASTA

1-96-27
LUB 20% RABATU
JELENIA GÓRA 24h

TELEFON DO BIURA
75 76 78 975

ZARZĄDCA nieruchomości - profesjonalne zarządzanie wspólnotami mieszkaniowymi, bieżące rozliczenia, obsługa prawna, księgowia i techniczna. Pomoc w odejściu z ZGLu. Numer licencji 18297 - 757 524 097

USŁUGI DETEKTYWISTYCZNE

AGENCJA detektywistyczna - Licencjonowany detektyw, lic. 0003953, rejestr MSWiA RD.19.2009. Profesjonalne usługi detektywistyczne z zachowaniem pełnej dyskrecji. Sprawy cywilne, rozwodowe, gospodarcze, obserwacja, wywiad i inne - 601 637 134

JEZYK polski - Pomoc w bieżącej nauce z języka polskiego, przygotowaniach do sprawdzianu szóstoklasisty i egzaminu gimnazjalnego. Solidnie i niedrogo - 691 235 461

KOREPETYCJE - z języka polskiego i języka angielskiego. Przygotowanie do sprawdzianów i egzaminów oraz pomoc w opanowaniu bieżącego materiału. - 501 578 868

KOREPETYCJE z chemii - przygotowanie do matury. Referencje uczniów powyżej 80% z rozszerzonej. Pomoc w nauce. 25 lat doświadczenia. Zapraszam - 728 647 562

KOREPETYCJE z chemii - także w domu ucznia - 793 443 004

KOREPETYCJE z języka niemieckiego - doświadczona germanistka udzieli korepetycji fachowo, solidnie. Wszystkie poziomy zaawansowania - 791 855 185

KOREPETYCJE z języka niemieckiego - z dojazdem do ucznia - 798 627 273

KOREPETYCJE z matematyki - także dla studentów - 697 814 556

KSIEGOWY początkujący - Zapraszamy na kurs Księgowy Początkujący. Bliższe informacje pod tel lub kursy.plejada@wp.pl - 75 648 83 85

KURS kadry i place - Zapraszamy na Kurs Kadry i Place. Planowane rozpoczęcie w II połowie października. - 75 648 83 85

MASAŻ I i II stopnia - Zapraszamy na kursy: Masaż I i II stopnia. Więcej informacji pod tel. lub kursy.plejada@wp.pl - 75 648 83 85

MATEMATYKA & fizyka - korepetycje z matematyki i fizyki - zakres szkoły podstawowej, gimnazjum oraz średniej (w tym przygotowanie do matury i egzaminu gimnazjalnego) - 603 630 164

MATEMATYKA i chemia - absolwentka Politechniki Wrocławskiej udzieli lekcji na każdym poziomie, przygotowanie do egzaminów. Kilkuletni staż. Tanio - 25 zł/h - 693 696 245

PRENUMERATA

PROMOCJA do końca roku

12 tygodni	1,80	za sztukę
26 tygodni	1,70	za sztukę
52 tygodnie	1,60	za sztukę

Przyjdź do naszej redakcji i zamów prenumeratę!

Jelonka

Już od teraz OGŁOSZENIA W RAMCE

5 zł +VAT

Regulamin

1. Rozmiar ogłoszenia nie może przekraczać 160 znaków
2. Aby ogłoszenie ukazało się w Tygodniku Jelonka, należy zgłosić się do redakcji przy ul. M. C. Skłodowskiej 13/2

USŁUGI KOREPETYCJE SZKOLENIA

ANGIELSKI i niemiecki - korepetycje, niedrogo i z dojazdem do ucznia - 785 524 424

ANGLIK - wszystkie poziomy. Dzieci uczone przez poezję i śpiew. Niedrogo - 506 209 866

ANGLIK-ENGLISH alive - przygotowanie do matury, konwersacje. Dzieci uczone real English przez poezję i śpiew. Możliwość nauki w grupach - 506 209 866

CHEMIA - tanio - matura, liceum, gimnazjum - 664 459 936

FIZYKA - korepetycje zakres szkoły średniej (w tym przygotowanie do matury) oraz szkoły wyższej - 886 285 289

JEZYK angielski - 25 lat w anglojęzycznym kraju. Korepetycje wszystkie poziomy, konwersacje, tłumaczenia. Posiadam dyplom CPE - 783 419 855

JEZYK francuski - korepetycje - gimnazjum, liceum, gramatyka, konwersacje - 606 505 009



Amie

Venn

NEOFLAM[®]

Naczynia z powłoką ceramiczną

Ecolon[™]



18cm sauce pan CP-S18 (2.2L)

20cm casserole CP-C20 (2.7L)

24cm casserole CP-C24 (4.7L)

24cm low casserole CP-L24 (2.7L)

Polecamy również kolorowe noże i antypoślizgowe deski do krojenia



Z tym ogłoszeniem do 31.10.2010 r 15% upustu

**Zapraszamy od 16 października do stoiska NEOFLAM
w Pasażu Handlowym TESCO al.Jana Pawła II 17**



Dzisiaj Zielonka kamienniczka w Rynku (w obwodzie na zdjęciu) wyróżnia się jedynie wysokością. Niegdyś była jedną z najbogatszych: miała piękną rokokową kamieniarkę kupiecką, Mentziów. W kamienicy od około połowy XIX wieku przez około sto lat działała gospoda „Goldenes Schwert” (Złoty Miecz). Lokal gastronomiczny był tu jeszcze po 1945 roku. Później budynek podupadł i w latach 60. XX wieku – w ramach ogólnego planu „modernizacji” starówki – został rozebrany i zrekonstruowany od podstaw. Niestety, z pominięciem wszelkiego detalu. Dom zatracił nie tylko historyczną rangę, lecz także i funkcję. Na początku lat 90. XX wieku został odmalowany na zielonkawy kolor, ale jakość farby nie zagwarantowała trwałości. Od pewnego czasu – podobnie jak większość kamienic w Rynku – ta „Pod Złotym Mieczem” aż prosiła się o renowację. W minionej środę rozpoczęto montaż rusztowań. Nowa elewacja będzie, ale na pełny powrót do dawnej formy trudno liczyć. Wbudowanie detali wymagałoby prac zakrojonych na szeroką skalę. Tak czy owak, z pewnością odnowiona kamienniczka doda uroku dawnym Podcieniom Przędzarzy.

(tejo)
 FOT. MAREK TKACZ – duże
 FOT. ARCHIWUM, MICHAŁ GANKO, TEJO – małe



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Mój samorząd – Jelenia Góra

79,5% badanych zadeklarowało, że Jelenia Góra jest dobrym miejscem do życia. Z badania jakościowego wynika jednak, że mieszkańcy mają poczucie stagnacji. Niektórzy wiążą tę sytuację z utratą statusu województwa. Jelenia Góra nie wykorzystuje swoich atutów, zwłaszcza pięknego położenia geograficznego, nie promuje się, ma słabą ofertę kulturalną. Zniechęcenie budzą także nieudane inwestycje (podziemny parking, niezagospodarowana specjalna strefa ekonomiczna).

Większość zmian zauważanych przez badanych na przestrzeni ostatnich 3 lat miała charakter raczej pozytywny. Poprawiło się bądź nie uległo zmianie funkcjonowanie niektórych elementów życia w Jeleniej Górze (zwłaszcza infrastruktura drogowa oraz estetyka i czystość). Wyjątek stanowi rynek pracy, na którym – zdaniem wszystkich badanych, łącznie z mieszkańcami Jeleniej Góry – nastąpiło pogorszenie sytuacji.

37,3% badanych uważa, że ogólna jakość życia w ich mieście w ciągu ostat-

nich 3 lat poprawiła się. Podobnie jeleniogórzanie ocenili poziom zadowolenia z życia w mieście – 34% zauważyło poprawę tego elementu (Jelenia Góra jest jednym z siedmiu miast, w których odsetek osób, które wskazały, że w ciągu trzech ostatnich lat poziom życia w tych miastach pogorszył się, przekroczył 20%).

Formułowane wobec władzy samorządowej zarzuty dotyczyły przede wszystkim braku koncepcji rozwoju miasta, słabej polityki informacyjnej, niechęci do dzielenia się władzą.

Większość badanych telefonicznie respondentów jest zdania, że Jelenia Góra to miasto obywatelskie. 79,8% respondentów deklaruje zainteresowanie się wydarzeniami w mieście (niespełna 20% badanych deklaruje brak zainteresowania wydarzeniami w mieście, co jest jednym z wyższych odsetków w badaniu), a 85,4% badanych czuje się współodpowiedzialnych za miejsce, w którym mieszka. Biorąc pod uwagę fakt, że podstawą społeczeństwa obywatelskiego jest zaufanie, o obywatelskiej Jeleniej Górze niezbyt dobrze świadczy fakt,

Informacja o badaniu		
Projekt „Mój samorząd” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (Priorytet V: Dobre rządzenie, działanie 5.4: Rozwój potencjału trzeciego sektora, poddziałanie 5.4.2: Rozwój dialogu obywatelskiego).		
	Badanie ilościowe	Badanie jakościowe
Metodologia	Badanie metodą CATI (wywiady telefoniczne wspomagane komputerowo) na reprezentatywnej próbie 501 dorosłych mieszkańców Jeleniej Góry	Badanie jakościowe prowadzone metodą indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI)
Termin realizacji prac	2 – 5 grudnia 2009 roku	28 – 29 kwietnia 2010 roku
Próba	501 wywiadów telefonicznych z mieszkańcami Jeleniej Góry	10 IDI, po 2 z przedstawicielami władzy, opozycji, dziennikarzy, organizacji pozarządowych, mieszkańców.

że ponad połowa badanych nie zgadza się z opinią, że można ufać większości ludzi (54,3%).

Większość liderów opinii publicznej twierdziła, iż aktywność jeleniogórzan na rzecz rozwoju miasta nie jest duża. Niewielu mieszkańców Jeleniej Góry angażuje się w działania prowadzące do rozwoju lokalnego. Widać to w małym aktywnym środowisku NGO, braku dążenia do powołania rad osiedli, niskiej frekwencji na konsultacjach społecznych. Aktywne są poszczególne osiedla – osoby czujące potrzebę działania, wyrażają ją przede wszyst-

kim poprzez aktywność we wspólnotach mieszkaniowych. Pozytywnym przykładem były działania w osiedlach: Jagniątków, Cieplice, Sobieszów.

Największym zaufaniem badani darzą księcia (55,6%). Duża grupa badanych ufa Prezydentowi Miasta (50,9%), a 41,3% deklaruje zaufanie do Rady Miasta.

W Jeleniej Górze niewiele jest aktywnych organizacji pozarządowych. Ich problemem jest rozdrobnienie, konieczność funkcjonowania na zasadzie przedsiębiorstw, brak nowych członków i wolontariuszy. Nie ma współ-

pracy pomiędzy poszczególnymi organizacjami i dążenia do bycia partnerem dla miasta.

Z badań jakościowych wynika, że władze Jeleniej Góry nie starają się aktywizować mieszkańców. Władze zostały również niezbyt dobrze oceniane przez badanych – za zainteresowane problemami mieszkańców, kompetentne i uczciwe uznało je kolejno: 53,1%, 46,4%, 39,5% respondentów. Duża liczba badanych (47,7%) wskazała również jako cechę władz miasta nieudolność.

22,7% badanych jest zdania, że lokalne władze Jele-

niej Góry chętnie konsultują trudne decyzje z mieszkańcami. Część liderów opinii publicznej twierdziła, że w mieście nie odbywają się konsultacje społeczne, za wyjątkiem wymuszonych prawnie, realizowanych w ograniczonym zakresie (głównie na posiedzeniach Rady Miasta). 28,5% badanych jeleniogórzan deklaruje, że wzięło udział w jakichkolwiek konsultacjach społecznych organizowanych przez władze miejskie. Najważniejszą sferą życia, która mogłaby zostać poddana konsultacjom społecznym są kierunki rozwoju inwestycyjnego.

Spotkanie dotyczące badań w formie „Kawiarenki obywatelskiej” odbędzie się 26.10.2010r. w restauracji „Arkadia” ul. Krótka 23/24 o godzinie 16:00. Udział w spotkaniu jest bezpłatny, Zainteresowane osoby prosimy o kontakt tel. 75 642 20 00

Badanie zostało zrealizowane w ramach projektu „Mój Samorząd” realizowanego przez Sieć Wspierania Organizacji Pozarządowych „SPLOT” i PBS DGA. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UE Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt pt. „Uczę się zarządzania jakością - studia podyplomowe dla pracowników przedsiębiorstw” jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

PROWADZI NABÓR

na studia podyplomowe dofinansowane przez Unię Europejską
na kierunkach:

1. „Zarządzanie jakością i bezpieczeństwem żywności” (miejsce: hotel HP Park Plaza, Wrocław). Tematyka obejmuje wiedzę w zakresie wykorzystywania nowych standardów w zarządzaniu bezpieczeństwem zdrowotnym żywności. Studia przygotowują do specjalistycznego egzaminu z systemu HACCP.
2. „Zarządzanie jakością, środowiskiem i ryzykiem” (miejsce: hotel Fenix, Jelenia Góra). Tematyka obejmuje zagadnienia związane z zarządzaniem jakością, środowiskiem i ryzykiem (w tym zarządzanie BHP i bezpieczeństwem informacji). W trakcie zajęć przewidziano m.in. wizyty studyjne w firmie Volkswagen Motor Polska w Polkowicach. Studia kończą się egzaminem na auditora wewnętrznego i certyfikatem systemu ISO 9001 lub 14001.
3. „Inteligencja biznesowa i pozyskiwanie wiedzy menedżerskiej” (miejsce: hotel HP Park Plaza, Wrocław). Tematyka obejmuje wiedzę z zakresu technologii i technik komputerowych wspomagających procesy decyzyjne, m.in. zaawansowaną analizę danych, definiowanie procesów decyzyjnych, technologie baz i hurtowni danych, techniki Data Mining oraz systemy ekspertowe.
4. „Wykorzystywanie nowoczesnych narzędzi informatycznych w zarządzaniu przedsiębiorstwem” (miejsce: hotel Fenix, Jelenia Góra). Tematyka obejmuje: przygotowanie do pełnego wdrożenia i wykorzystania posiadanych systemów informatycznych w warstwie zarządzania operacyjnego, taktycznego i zarządzania strategicznego (Business Intelligence i Data Mining). Studia oferują zdobycie praktycznej wiedzy z zakresu wykorzystania Zintegrowanych Systemów Informatycznych, działania aplikacji Business to Business i Business to Customer.

Rekrutacja trwa do 15 listopada br.

W studiach mogą wziąć udział pracownicy przedsiębiorstw (z wykształceniem wyższym), z branży ochrony i inżynierii środowiska, technologii żywności i żywienia człowieka oraz przedsiębiorstw stosujących lub zamierzających w najbliższym czasie rozpocząć stosowanie narzędzi informatycznych w zarządzaniu,

zatrudnieni w ramach umowy o pracę, którzy w przeciągu ostatnich 12 miesięcy nie brali udziału w studiach podyplomowych o podobnym zakresie tematycznym.

Każdy uczestnik pokrywa **TYLKO 20%** kosztów (ok. 1 000 zł).
W uzasadnionych przypadkach, oferujemy również zwrot kosztów dojazdu.

Rekrutację prowadzi **Biuro Projektu:**
we Wrocławiu (tel. 071 36 80 855, 36 80 858) i **Jeleniej Górze** (tel. 075 75 38 229).
Zgłoszenia należy przysyłać drogą elektroniczną lub dostarczać osobiście.

Szczegóły na stronie www projektu:
jakosc.ue.wroc.pl

NIE CZEKAJ! ZADZWOŃ DZIŚ! TAKA SZANSA MOŻE SIĘ JUŻ NIE POWTÓRZYĆ!



UCZĘ SIĘ ZARZĄDZANIA JAKOŚCIĄ
studia podyplomowe dla pracowników przedsiębiorstw